

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

CENA
10 gr.

Wydawca: O. K. R. P. P. S. Katowice

Wychodzi rano 6 razy tygodniowo z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Abonament mies. w ekspedycji, u kolo. i na pocztę 2.50 zł., zagr. 6 zł. Cena ogł.: za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr. zwycz. 40 gr. Układ ogłoszeń tekstowych i zwycz. 6-10 szpaltowy. Red. i Admin. w Katowicach, Teatralna 12. Redaktor przyjmuje oprócz soboty codziennie od g. 10—12. Admin. czynna od g. 8—16. Tel. 354-06. P.K.O. 301.042

Nr. 92

Katowice, Piątek 15 Kwietnia 1938 r.

Rok XLII

W południowym biegu rzeki Ebro

Bitwa o Balaguer

Miasta przechodzą z rąk do rąk

Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco donosi: W Pi-renejach oddziały nawarskie zajęły 14 miejscowości i stanowisk nie-przyjacielskich w dolinie Bielsa i 5 miejscowości w dolinie Vana-sque. Korpus armii aragońskiej odparł gwałtowne ataki wojsk rzą-dowych nawprost Balaguer. Kor-pus armii Galicji zajął miejscow-ość Chert i osiągnął wzgórze pa-nujące nad miejscowością San Ma-teo.

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii podaje, iż akcja, skiero-wana przeciwko przyczółkowi mo-stowemu Balaguer, trwała wczoraj w dalszym ciągu. Wojska rządowe zdobyły kilka stanowisk nieprzy-jacielskich pod miejscowością La Papita. Posuwanie się oddziałów rządowych trwało również w kie-runku Valsogona. Połowa tej miejscowości jest w rękach wojsk rządowych.

W południowym biegu rzeki E-bro faszysty wzmogli swe ataki na odcinku Cati. Bardzo gwałtowna walka toczy się w okolicach Chert i Tirig.

Na froncie Estramadury linie wojsk rządowych posuwały się na-przód w strefie Puente del Arzobi-spo. Lotnicy rządowi bombardo-wali wojska gen. Franco na odcin-ku Morella i na brzegach Rio Se-gre. Na odcinku Morella artyleria rządowa strąciła dwumotorowiec nieprzyjacielski.

Naczelne dowództwo wojsk rzą-dowych przesłało do Seo Durgu specjalne oddziały wojskowe, ce-llem powstrzymania naporu faszy-stów. Oddziały te liczące około 12 tysięcy ludzi, składają się z ochot-ników wcielonych do brygad mie-dzynarodowych.

Zacieśnienie stosunków między Paryżem i Londynem

Współpraca sztabów

Połączenie francuskich i angielskich sił lotniczych

Dzienniki londyńskie zapowia-dają w bliskim czasie spotkanie premierów i ministrów spraw za-granicznych Wielkiej Brytanii i Francji. Ambasador brytyjski w Paryżu, sir Erick Phipps, złożył wizytę min. Bonnet, omawiając z nim ewentualną datę spotkania. Wątpliwe jednak, aby ministrowie

francuscy przybyć mogli do Lon-dynu już w przyszłym tygodniu. Raczej spodziewane jest, że wi-zyta nastąpi po debacie budżeto-wej w Izbie Gmin. Kanclerz skar-bu, sir John Simon, wniesie bu-dżet do Izby 26 kwietnia i na stępne dwa dni poświęcone zоста-ną na debatę. W okresie tym Rząd brytyjski jest tak zaabsorbowany budżetem, że wizyty francuskie należy raczej spodziewać się oko-ło 28-go lub 29-go kwietnia. Jest również możliwe, że kontakt ogra-niczy się na razie do wizyty mi-nistra wojny Hore-Belisha, który odwiedzi premiera Daladier w Pa-ryżu 24 kwietnia, wracając z Rzy-

mu, oraz do wizyty lorda Halifaxa w stolicy Francji. W każdym jednak razie oba Rządy pragną dać dobitny wyraz zacieśnieniu stosunków między Paryżem i Lon-dynem, zwłaszcza w dziedzinie współpracy wojskowej. Dzienniki londyńskie przewidują, że wzno-wiona zostanie współpraca szta-bów i niebawem nowa misja fran-cuskiego lotnictwa wojskowego przybędzie do Anglii. „Daily Ex-press” twierdzi nawet, że w opra-cowywaniu są plany całkowitego po-łączenia brytyjskich i francuskich sił lotniczych, oraz poddanie ich pod jedno wspólne kierownictwo.

Utworzenie Rady Politycznej Chin

Chiny są pewne zwycięstwa

Wojska Czang Kai Szeka pod Szanghajem

Agencja chińska Central News donosi, że Rząd chiński po-stanowił odwołać się o poparcie do najwpływowszych osobistości kraju na okres działań wojennych. Ogłoszony dekret postanawia, że

Rada Polityczna specjalnie powo-lana do życia składać się będzie ze 188 członków, z których 50 wy-branych będzie z pośród przed-stawicieli chińskich organizacji kulturalnych i gospodarczych.

W Londynie bawi obecnie prze-wodniczący chińskiego zgromadze-nia ustawodawczego i syn twórcy republiki chińskiej Sun-Jat-Sena, Sun-Fo. Był on wczoraj przyjęty przez premiera Chamberlaina. Sun-Fo oświadczył przedstawicie-lom prasy, że jego zdaniem Sowie-ty interweniowałyby tylko wtedy w konflikcie na Dalekim Wschod-zie, gdyby sprawa Chin wyda-wała się być przegraną. Jednakże Chiny są przekonane, że wyjdą zwycięsko z obecnego konflik-tu zbrojnego, który może trwać

nawet 5 lub 10 lat. Sun-Fo podkreślił, że Chiny posiadają 8,5 mi-liona rekrutów, którzy przechodzą przeszkolenie wojskowe. W naj-blizszym czasie armia chińska bio-raca udział w walkach, będzie im nosiła około 3 milionów żołnierzy. „Times” zaznacza, że chiński mąż stanu przybył do Londynu celem uzyskania pożyczki.

Wczoraj oddziały partyzantów chińskich zaatakowały ponownie niektóre dzielnice przylegające do zewnętrznych przedmieść Szang-haju. Doszło w kilku wypadkach do krwawych starć z oddziałami japońskimi. Jak słychać poza od-działami partyzanckimi, stać ma-ją w odległości 30 km. od Szan-gghaju oddziały regularnej armii chińskiej.

Nowe „przewinienia” prof. Schmidta

Wybitnemu badaczowi sowiec-kiemu, prof. Schmidtowi, zarzu-cane są nowe przewinienia. Oto prof. Schmidt m. in. ma odpowia-dać również i za to, że przy uję-sciu północnej Dźwiny w rejonie Archangielska nie nakazał on we-właściwym terminie oczyścić uj-sścia rzeki. Zatory lodowe, jakie

się wskutek tego potworzyły, spo-wodowały wielką powódź, grożą-cą całkowitym zniszczeniem 8 km. toru kolejowego, a także zdruzgotaniem 12 berlinek towa-rowych. Należy również przypu-szczać, że powódź zabierze ze sobą 4.000 wagonów przerobionego drzewa, wyładowanego na wy-brzeżu.

Ze źródeł dobrze poinformowa-nych donoszą, że komisarz ludo-wy dróg wodnych ZSSR, Pachomow, popadł w niełaskę i został zwolniony z zajmowanego stano-wiska; nie jest również wykluczo-ne, że zostanie oddany pod sąd. Kierownictwo jego resortu — jak wiadomo — powierzono kom. spraw wewnętrznych, Jeżowowi.

Zgon autora

„3 par jedwabnych pończoch”

W Moskwie zmarł po dłuższej chorobie znany pisarz sowiecki Pantielejmon Romanow, autor znanej powieści „Trzy pary jed-wabnych pończoch”, przetłuma-czonej na język polski i wiele in-nych języków europejskich.

Za obryzganie przechodniów błotem

W prowincji Alberta w Kana-dzie wydano nowe prawo, przewi-dujące kary identyczne z karami za nieostrożną jazdę, dla tych au-tomobilistów, którzy jeżdżąc po miastach obryzgują przechod-niów błotem. Kara będzie wymie-rzana bez względu na to z jaką szybkością auto jechało.

Jaka będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda o zachmurzeniu dużym. W Małopolsce miejscami jeszcze przeletne opady. Nieco cieplej. No-cą na wschodzie i południu przy-mrozki. Słabe wiatry północne.

Najwartościowszym może ho-dem, złożonym pamięci „Resa”, będzie stwierdzenie po latach jedenastu od dnia, w którym odszedł na zawsze, że Go nam ciągle TAK BARDZO, TAK BARDZO BRAK.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Losy Schuschnigga

B. kanclerz zostanie wywieziony w głąb Niemiec

Korespondent Havasa w Wied-niu donosi, że b. kanclerz Schuschnig po opuszczeniu swej willi w Belvedere znajduje się jeszcze w Wiedniu. Jak się zdaje Schuschnig będzie musiał się osiedlić niebawem w jednym z miast nie-mieckich, gdzie pozostawać bę-dzie pod nadzorem, o ile podpisze przed tym zobowiązanie, że nie będzie się wydalał poza pewien o-kreślony rejon. W Wiedniu przy-

puszczają, że podobny reżim za-stosowany będzie również do szeregu innych osobistości austriac-kich, znajdujących się obecnie w areszcie.

Pogołski, które obiegały zagra-Pogłoski, które obiegały zagra-z hr. Fugger, są jakoby przed-wczesne. Nie jest jednakże rzeczą wyłączone, iż ślub Schuschnigga odbędzie się przed jego wyjazdem do Niemiec.

W jedenastą rocznicę zgonu

Feliksa Perla

Wracamy dzisiaj myślą zno-wu do świetlanej postaci FE-LIKSA PERLA w jedenastą rocznicę Jego zgonu.

Jedenaste lat — to szmat czasu nie mały. Zmieniło się w Polsce dużo w ciągu tych diu-gich korowodów miesięcy;

przeobraziło się dużo; przeży-liśmy chwile rozmaite. A jed-nak my wszyscy — uczestnicy polskiego ruchu socjalistyczne-go, a zwłaszcza uczestnicy kie-rownictwa ruchu, odczuwamy tak samo żywo, jak jedenaste lat temu, PUSTKĘ, którą odej-scie „Resa” zostawiło po sobie.

Czućnie patrzyły niezmordo-wane Jego oczy w przyszłość Polski, w przyszłość polskiego Świata Pracy. Patrzyły z czuj-nością równą w minionych dniach niewoli narodowej i w Państwie własnym, już Niepod-ległym. Los obdarzył FELIK-SA PERLA bezcennym dla po-lityków i dla mężów stanu w wielkim stylu „darem bogów” — ZDOLNOŚCIĄ I UMIEJEL-NOŚCIĄ PRZEWIDYWANIA. Ta zdolność łączyła się w Jego duszy z kryształową wręcz CZYSTOŚCIĄ IDEOWĄ. Dla-tego był AUTORYTETEM.



Kodeks Pracy we Francji

Przemawiając na posiedzeniu komisji finansowej Senatu, pre-mier Daladier oświadczył, iż ko-deks pracy uchwalony zostanie w zwykłym trybie, lecz prawo do strajku uregulowane zostanie w

dekrecie, określającym m. in. oko-liczności, w których strajk nie bę-dzie mógł być zdecydowany ina-czej, jak tylko po jakimś referen-dum, odbytym pod kontrolą inspe-ktora pracy. (PAT.).

Walka z kryzysem w Ameryce

Prezydent Roosevelt podpisał wczoraj projekt ustawy, uchwalo-nej przez kongres, która zezwala władzom federalnym na przysma-wianie towarzystwom prywatnym i gminom nowych kredytów o o-gólnej sumie półtora miliarda do-

larów, przeznaczonych na podnie-sienie gospodarki narodowej. Jest to pierwsze zarządzenie w nowym programie Roosevelta, zmierzają-cym do zwalczania kryzysu gos-podarczego.

7-ma rocznica proklamowania Republiki Hiszpańskiej

Wczoraj minęła 7-ma rocznica proklamowania Republiki hiszpań-skiej, która jest obchodzona jako święto narodowe. W związku z tym, w Barcelonie odbyły się wiel-kie manifestacje. Rząd Negrina

wydał odezwę, w której nawołuje ludność do wytrwania i zapewnia, że pomimo ciężkiej sytuacji na froncie nie należy wątpić o osią-gnięciu ostatecznego zwycięstwa.

Przed nowymi procesami w Moskwie

Jak już pisaliśmy, akt oskarżenia w procesie Bucharina i tow. zawierał na końcu listę osób, które zasiadą na ławie oskarżonych w następnym procesie. Na liście tej obok starych bolszewików mieszczą się nazwiska lewych eserowców, którzy jako partia brali udział w rządach na początku rewolucji bolszewickiej, ale od tego czasu jakby zniknęli z powierzchni politycznej.

To jest jeden proces, urzędowo już zapowiedziany, brak tylko terminu „rozprawy”.

Ale oprócz niego przygotowuje się cała seria nowych procesów, w których oskarżonymi będą wybitni przedstawiciele czerwonej armii, dyplomacji sowieckiej i in.

Istnieją poszlaki, że do tego krwawego wiru zostaną wciągnięci także socjaliści rosyjscy. Proces Bucharina i tow., do którego włączono nazwiska tow. Dana i Nikołajewskiego, przebiegających od lat zagranicą, inspirowana akcja prasowa komunistów Smerala i Dahlema, o której pisaliśmy, a która zmierzała do „skompromitowania” Międz. Socjalistycznej poprzez m. in. socjalistów rosyjskich — oto pierwsze jaskółki akcji antysocjalistycznej.

Są też dalsze, jeszcze poważniejsze poszlaki. Oto „języcy” zarzucają rozstrzelanemu Jagodzie, że był zbyt łagodny wobec mieniszewików. Aby to „naprawić”, za aresztowano w ciągu roku ubiegłego i osadzono, częściowo w więzieniach moskiewskich, prawie wszystkich bardziej znanych członków partii mieniszewickiej, przebiegających jeszcze na wolności, t. j. przeważnie na zesłaniu.

Przypominamy, że w roku 1931 odbył się już sławny proces przeciw mieniszewikom, w którym czerstwy był tylko jeden prawdziwy mieniszewik. W tamtym procesie również chodziło przede wszystkim o skompromitowanie zagranicą

cznej delegacji mieniszewickiej i Międz. Socjalistycznej.

Proces ów, który się załamał pod brzmieniem kłamstw oskarżenia, wywołał oburzenie wśród socjalistów całego świata i pogłębił rozdział między socjalizmem a komunizmem. Pogłębił m. in. w Niemczech, gdzie komuniści zwalczyli socjalistów jako największego wroga i w ten sposób utworzyli Hitlerowi drogę do zwycięstwa. Proces z r. 1931 był jakby drogą wskazującą Moskwie dla Hitlera.

Po krótkotrwałym okresie manewrów jednolito-frontowych, który komunistom nie przyniósł pożądanego rezultatu, Moskwa zdaje się nanowo podejmować akcje antysocjalistyczne, których eszmem byłby proces, czy procesy przeciw mieniszewikom. Gdyby to się stało, gdyby rzeczywiście wznowiono takie procesy, to oznaczałoby one przede wszystkim świadome i demonstracyjne współdziałanie Moskwy z międzynarodowym faszyzmem, prowadzącym wojnę z socjalizmem i demokracją w skali światowej.

Zważmy: socjaliści w Rosji są prześladowani od lat 20, są prześladowani narówni z inną opozycją, i zapewniamy więzieniu, obozów koncentracyjnych, miejsca zesłania. W tych warunkach inscenizacja nowych procesów a la Wyszyński miałaby znaczenie wyłącznie propagandowe pod hasłem walki z socjalizmem, z ruchem socjalistycznym na świecie.

A faszyzm międzynarodowy niczego innego nie pragnie. W to mu tylko graj. Jak w r. 1931 proces moskiewski nie udało się otworzyć w Niemczech wrota Hitlerowi, tak obecnie nowy proces, czy procesy, t. zw. mieniszewickie, skierowane nie przeciw bezsilnym mieniszewikom w Rosji, lecz przeciw socjalizmowi międzynarodowemu, toczącemu ciężką walkę z faszyzmem, byłby odsieczą Stalina dla Hitlera i Mussoliniego w Europie.

To trzeba powiedzieć zgóry, że nim jeszcze dobiegną końca przygotowania do procesów „mieniszewików”. Zgóry należy wyjaśnić masom pracującym, jak haniebną i zdradziecką rolę odegrały te procesy. Zgóry należy zmobilizować czujność mas pracujących przeciw zbrodniom, jakie Moskwa knuje w swym opętanicznym szale, zbrodnia nie tylko wobec jednostek oskarżonych, ale — co gorsza — wobec międzynarodowego ruchu robotniczego.

PŁYTY GRAMOFONY TELEFUNKEN i in.
K. RUSZKOWSKI MARSZAŁKOWSKA 117

Wiecznotrwałe wynalazki

Zapewniamy, że pewien inżynier już dawno wynalazł wieczną żarówkę, nigdy nie przepalającą się żarówkę, ale gdy opatentował swój wynalazek, światowy kartel żarówekowy za grubo miliony odkupił patent i zniszczył go.

Przemysłowcom oczywiście nie o to chodziło, że tyle i tyle tysięcy robotników pozostanie bez pracy — kapitalistyczne serca nie są przezroczyste — lecz o to, że przerwie się źródło ich własnych zysków.

Zapewniamy także, że inny inżynier wynalazł wieczny, nigdy nie stępiący się nożyk do golenia, czyli t. zw. żyletkę.

Wynalazek ten godził w żywotne interesy przemysłu stalowego, który dzień w dzień wyrzuca na świat miliony żyletek, które po dniu czy trzykrotnym użyciu topieją.

Jak mówią, inżynier-wynalazca nie godził się na żadne kompromisy i wynalazku swego odstąpił za żadne skarby nie chciał.

Co się stało z inżynierem i jego wynalazkiem, nie wiadomo. Inżynier przepadł. Wynalazku nie ma...

O, przemysłowcy! Umiejcie bronić swoich zysków!

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

KATASTROFA! PONIAŃSKI!

„Czas” poświęca już trzeci z rzędu artykuł „Naprawie”, która pono obecnie „rządzi” w „Ozonie”, zwłaszcza na odcinku roboty wiejskiej. Wkrótce — żalobnym tonem obwieszcza „Czas”: „Naprawa” sięgnie po rządy, po władzę... Któż zostanie premierem? Grażyński? Chyba nie, bo wojewoda Grażyński prowadzi własną politykę zagraniczną. A więc chyba Poniatowski? Tak, zapewne on! Kompletna katastrofa!

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

O wiele większe obawy budzi w nas inny wynalazek „Naprawy”, min. Poniatowski. W razie,

Przegląd prasy

gdyby rząd naprawiać doszedł do skutku, jest to nazwisko, które po prostu się narzuca. Rząd premiera Poniatowskiego nie wydaje nam się wcale jedynie two-rem bujnej wyobraźni, obawiamy się, że może on się stać bardzo, ale to bardzo realną możliwością.

Na ten wypadek „Czas” zaczyna dyskredytować min. Poniatowskiego. Min. Poniatowski nie tylko prowadzi parcelację wielkiej własności — po prostu popiera... żywi „komunistów”.

Będąc ministrem rolnictwa, p. Poniatowski nie ogranicza się bynajmniej do parcelacji wielkiej własności. On prowadzi na terenie wiejskim niezmiennie konsekwentną i bardzo niebezpieczną działalność polityczną i wychowawczą. Te wszystkie uniwersytety ludowe, „wychowujące” młodzież wiejską w wiadomym kierunku, to organizacje niekiedy wręcz komunistyczne, które p. minister Rolnictwa swoją ręką wspiera, to dopiero daje właściwe pojęcie o obliczu politycznym i zamiarach tego człowieka.

Rząd p. Poniatowskiego byłby rządem wybitnie lewicowym, jeśli nie wprost fronto-ludowym.

„Folksfront” — oto do czego dogadał się ziemiański dziennik, rozprawiając o min. Poniatowskim. Program ma „nawpół-socjalistyczny” — zapewnia „Czas”. Popiera komunistów...

Naturalnie, te oskarżenia o popieranie „komunistów” są poddyktowane klasową niechęcią. Mają jednak tę dobrą stronę, że pokazują, jak łatwo u nas szafuje się zarzutem „komunizmu”. Wystarczy nie popierać reakcyjne go programu rolnego, by stać się protektorem „komunistów”...

JAK „GŁOSOWANO”?

P. K. Smogorzewski, korespondent „Gazety Polskiej”, opisuje w liście z Wiednia, jak głosowano przy hitlerowskim „plebiscycie”. Zmuszano wszystkich, by od dawali głosy. Głosowanie pono było „tajne”, ale głosujący byli sterowani i ze strachu głosowali „tak”.

Tu zachodzi dość banalny (?) i w życiu tak powszedni proces psychiczny: obywatel nastrojony wobec ustroju negatywnie i pragnący głosować „nie”, stawia krzyżyk w kółku pod „tak” z obawą, że „mogą się jednak dowiedzieć i utrudniać mi potem życie...”. Iu jest takich na 100 głosujących? Może 30, może 40...

Wobec tego obserwator wewnętrznego życia niemieckiego zmuszony jest interpretować ciężar gatunkowy, odsetka opozycji, wykazywanego przez plebiscyty. Mikroskopijna to opozycja, ale — głos głosowi nie równy.

„Może 30, może 40 procent” — pisze korespondent, znany ze swej przychylności dla hitlerizmu. Teraz wiemy, co znaczą te „99 procent” na terenie „wielkich Niemiec”. A Hitler oświadczył, że jest „dumny” z takiego wyniku.

„PIosenki Robotnicze”

Pod tym tytułem Zarząd Główny TUR-a wydał ciekawy zbiór piosenek robotniczych (z nutami!). Są to przeważnie piosenki nowel Obok „Czerwonego Sztandaru” i

„Warszawianki”, obok piosenek Kasprzowicza („Trzeba nam wiary”) i M. Konopnickiej („A jak poszedł król na wojnę”), mamy długi szereg całkiem nowych tekstów, ułożonych przez Edwarda Szymańskiego. Razem piosenek jest 29. Obok piosenek bojowych, są piosenki satyryczne i rzewne. Muzykę (melodie) ułożył L. Marczak.

Jest to poważne zbogacenie dotychczasowego repertuaru pieśni robotniczych. Jest to próba puszczania w obieg całego szeregu nowych tekstów i nowych melodyj. Próba ta zasługuje na uznanie i poparcie. Wiadomo bowiem, że w naszych robotniczych środowiskach repertuar pieśni jest bardzo ograniczony. Muzyczna strona wydawnictwa została zbadana przez specjalistów.

W przedmowie czytamy:

„Chcąc podjąć miły trud rozpiewania młodzieży robotniczej, Zarząd Główny TUR-a wydaje pierwszy zbiorek pieśni i piosenek, w których poezja i muzyka, przypominając wciąż żywą przeszłość, podają skrzydła codziennemu życiu człowieka pracy. Następne zbiorki obejmą ściślej dziedzinę tego życia z czasów minionych i obecnych.

Niechże te pieśni i piosenki spełnią swe pionierskie, kulturalne zadanie. Niech sprawią, aby młodzież i praca szły ku zwycięstwu ze śpiewem!”

Polecamy ten zbiorek utwardze towarzyszy, zwłaszcza zespołom młodzieży.

K. CZ.

Proszek na BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
dla dorosłych ze 2% KBER.
stosuje się również
PRZECIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

Z. N. M. S.

Starosta grodzki śródmiejsko-warszawski „rozwiązał” pismem z dn. 12 kwietnia ZWIĄZEK NIEZALOŻENIEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ, organizację akademicką, która istnieje od szeregu lat i która pozostawała ZAWSZE W ŚCISŁYM KONTAKCIE Z POLSKĄ PARTIĄ SOCJALISTYCZNĄ.

Wobec tego zarządzenia podjęte zostały odpowiednie kroki. Do sprawy powrócimy niezwłocznie po wyjaśnieniu motywów zarządzenia starosty śródmiejsko-warszawskiego, zarządzenia, którego zrozumieć nie jesteśmy w stanie.

Zgon

Piotra Stachewicza

Wczoraj zmarł w Krakowie znany komik artysta - malarz Piotr Stachewicz.

W których okręgach w Niemczech padło najwięcej głosów „przeciw”

Z oficjalnych zestawień wynika, że na 35 okręgów wyborczych na terytorium Trzeciej Rzeszy (bez Austrii) najwięcej głosów „przeciw” Anchlussowi padło w okręgach: Lipsk (28.759), West-

falia Półn. (25.444), Drezno (25.375), Badenia (25.972), Chemnitz - Zwickau (24.433), Weser-Ems (23.350), w Berlinie razem okręg 2 i 3 (24.000).

Jak w raju

Wyspy Tonga albo Przyjacielskie są czymś w rodzaju raju na ziemi. Zamieszkuje je 28.000 krajowców, którzy nie placą żadnych podatków, posyłają dzieci swoje do szkoły, za którą nie placą, le-

czą się u lekarzy, którym też nie placą i posiadają każdy spory smat nadzwyczaj urodzajnej ziemi, która w tym łagodnym klimacie nie wymaga wielkiego nakładu pracy. Wyspy Tonga nie mają żadnych długów, przeciwnie, do chody przewyższają wydatki o 1 1/2 miliona szylingów. Stowem, raj na ziemi.

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.

R. S. Zi. 20.
Zemiszew Zi. 10.
A. Dąbrowska Zi. 10.
Józef Mróz Zi. 5.

DO DYSPOZYCJI CENTR. KOM. ZW. ZAWODOWYCH

w myśl wezwania z dn. 14.8.1936. Gąmpolowie Zi. 50.

DIAL LEMSKI

Dr. Z. Fajncyn LESZNO 36
w niedzielę do 2-ej

Weneryczne, piciowe, skóry
W LECZNICY LESZNO 27

KOSMETYK

dla Pań: Wodę kolońską. — Pudry. — Kremy. — Mydło toaletowe. — Pastę do zębów. — Sprzedaje po cenach rewelacyjnych. Laboratorium Chemiczne, DINOL, Wronia 69. Proszę się przekonać.

443

Wojna faszyzmu z dziećmi

Okolo 10 tysięcy dzieci zabitych, a 15 tys. rannych w Hiszpanii

Według obliczeń, sięgających do końca marca r. b., ofiarą bombardowań powietrznych na obszarze Republiki hiszpańskiej padło przeszło 10 tys. dzieci zabitych i 15 tys. rannych.

Oto szczegółowe liczby:
Madryt: 879 zabitych i 1380 rannych; Barcelona: 598 i 1010; Walencja: 329 i 416; w Asturii. 1214 i 2000; w kraju Basków. 684 i 1165; na prowincji Madry-

tu i Guadalupe: 1879 i 2649; na prowincji Santanderu: 1247 i 1899; prowincja Jaen: 211 i 355; Ciudad Real, Cuenca i prowincja Alabacete: 2011 i 1974; Katalonia, z wyjątkiem Barcelony: 1647 i 2472. Razem: 10.709 zabitych i 15.320 rannych.

To wszystko w imię cywilizacji, „chrześcijaństwa” i „odrodzenia narodowego”!

Wielka manifestacja w Londynie na rzecz Hiszpanii

Dn. 10-go b. m. odbyła się w londyńskim „Hyde Parku” wielka manifestacja, zwołana przez Partię Pracy, na rzecz Republiki hiszpańskiej.

W manifestacji wzięło udział 120 tys. osób. Hasłami jej były: „Ratujcie Hiszpanię, ratujcie pokój!”

Przemawiali: Attlee, Greenwood, lord Faringdon, lord Strabolgi i inni.

Lord Faringdon oświadczył: „Front demokracji jest w Barcelonie. Gdyby nawet Madryt i Barcelona padły, Rząd nie byłby pobity”.

Lord Strabolgi: „Gdyby faszyści zwyciężyli w Hiszpanii, to byłby to cios równie ciężki dla bezpieczeństwa Imperium Brytyjskiego, jak gdyby Niemcy wyzwały wielką wojnę”.

Porozumienie włosko-angielskie podpisane zostanie w sobotę

Podpisanie porozumienia włosko - brytyjskiego wyznaczone zostało definitywnie na Wielką Sobotę w południe w Rzymie, w pałacu Chigi. Podpisy złożą: minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano i ambasador brytyjski lord Perth. Porozumienie wraz z aneksami stanowiącym dokument

24-stronnicowy.

Prasa włoska podkreśla z widocznym zadowoleniem fakt powstania w brytyjskiej Izbie Gmin pod przewodnictwem piosła Dawsona licznej grupy parlamentarnej, której celem jest powrót do tradycyjnej polityki przyjaźni włosko - brytyjskiej.

Jutro — w naszym wielkim numerze świątecznym:

Wszystkie ostatnie depesze i wszystkie ostatnie wiadomości;

nieznany dotąd fragment z II tomu „Miliardów” Andrzeja Struga; fragment z „Ksawery” M. Czuchnowskiego.

Artykuły i prace:
L. Berensona, K. Czapińskiego, B. Hertza, J. Kwapińskiego, L. Kruczkowskiego, L. Krzywickiego, J. N. Millera, M. Niedziałkowskiego, K. Pużaka, A. Próchnika, K. Winklera.

Zadajcie we wszystkich kioskach, u kolporterów, w urzędach pocztowych numerów naszego organu centralnego.

Reklamacje zgłaszajcie niezwłocznie: Warszawa, Włocławska Nr. 7, tel. 5.13.80.

Pracownicy ubezpieczeń zdobyli umowę zbiorową

W wyniku długotrwałych rokowań, prowadzonych w Ministerium Opieki Społecznej, doszło do zawarcia w dniu 14 kwietnia b. r. ogólnopanstwowego układu zbiorowego pracy dla zakładów ubezpieczeń prywatnych.

Tekst układu został uzgodniony pomiędzy stronami częściowo w drodze rokowań, częściowo zaś punkty sporne rozstrzygnął Główny Inspektor Pracy i dyrektor Departamentu Pracy, p. Marian Klott. Układ normuje zagadnienia czasu pracy, urlopów, ustala minimalne wynagrodzenie w Warszawie w kwocie 200 zł. (na prowincji 150 zł.), przewiduje ogólną podwyżkę płac w wysokości 5 proc. dla pracowników, pobierających poniżej 400 zł. w Warszawie i 300 zł. na prowincji, określa wysokość odprowy w razie rozwiązania sto-

sunku pracy, przyznając 75 proc. miesięcznych poborów za każdy rok przepracowany.

Układ, zawarty na czas od dn. 1 kwietnia br. do dnia 1 lutego 1940 r., obowiązujący będzie na razie 11 największych towarzystw ubezpieczeń prywatnych. Równocześnie zgłoszony został przez stronę pracowniczą wniosek o nadanie układowi mocy powszechnej obowiązującej. Zawarcie układu ogólnopanstwowego dla zakładów ubezpieczeń prywatnych należy powitać jako doniosły krok na drodze do uporządkowania warunków pracy pracowników umysłowych. Przypomnieć należy, że jest to trzeci układ ogólnopanstwowy dla pracowników umysłowych po układzie dla banków i zawodu dziennikarskiego.

Trup „uciekł” przed sekcją

W Hinowicach, obok Brzeżan, został wyłowiony z rzeki trup nieznanego mężczyzny, który był wrzucony do rzeki po skrupowaniu w worku. Prokuratura zarządziła przeprowadzenie sekcji zwłok. Gdy na drugi dzień przy-

była komisja sądowo-lekarska, trupa nie zastano. Został on widocznie w nocy porwany przez nieznaną osobę. W ten sposób chcąc zatrzeć ślad popełnionej zbrodni. Policja wszczęła dochodzenia.

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA

Do młodzieży pracującej

Niech się święci 1-szy Maja!

MŁODZII

Wylegna w dniu 1-y maja na ulice miast i osad tysiączne, milionowe masy robotników, chłopów, pracowników umysłowych, demonstrując pod czerwonymi sztandarami — swą wierność dla Socjalizmu!

W krajach wolności i demokracji przeciągną olbrzymie pochody, załopocą triumfalnie sztandary, zabrzmią pieśni o Wolności.

W krajach dyktatur i faszyzmu, w krajach terroru i obozów koncentracyjnych w tym dniu również podniesie się głos protestu mas uciskanych, walczących o Wolność.

Świat cały stoi na rozdrożu. W śmiertelnym boju zwały się ze sobą dwie siły — kapitalizm i Socjalizm, a od rezultatu tego boju przyszłość nasza zależy.

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZKI!

Przeciw uciskowi i gwałtowi, przeciw terrorowi klas posiadających, przeciw krwawej przemocy faszyzmu — podniesimy w dniu 1-szym Maja głos buntu.

Pozorny jest tryumf faszyzmu w tym czy innym kraju Europy. Bo co nam niesie ustroj faszystowski? Cóż niesie panowanie dyktatorów nad proletariatem? Bezprzykładny ucisk człowieka i obywatela, wojna domowa i wojna zaborcza — oto brodziejstwo dzisiejszych ustrojów totalnych.

Ploną już ogniska wojenne faszystowskie w niejednym punkcie świata. Rozlać się mogą wkrótce w pożogę, która całą cywilizację dzisiejszą zniszczy i zatopi.

Krwawi się bohaterski lud Wolnej Hiszpanii w walce ze zdradą narodową gen. Franco. Wyciąga swe macki po olbrzymie obszary Chin imperializm japoński.

MŁODZII

1-go Maja wystąpi klasa robotnicza, wystąpi masy ludowe przeciwko zaborczej wojnie, rozpętywanej przez kapital i faszyzm, wystąpią w obronie pokoju i wolności.

Na froncie tej walki stanąć musi w pierwszym rzędzie młodzież robotnicza, chłopska i inteligentna, gnębiona nędzą i brakiem pracy.

Bezrobocie trwałe, chroniczne, obejmujące dzisiaj miliony ludzi, dotyka przede wszystkim młodzież. Chciwy zysku przedsiębiorca, zawierając kartele, „racjonalizując” pracę, zamyka przed nami bramy fabryk; pół miliona bezrobotnych w Polsce — oto chlubny rezultat gospodarki kapitalistycznej. Pięć milionów ludzi na wsi jest zbędnych gospodarzom, nie mają tam co robić, nie mają dokąd się udać. Nie pójdą na emigrację, bo każde z państw zamknęło się nieprzebytymi barierami; nie pójdą do miast, bo tam też setki tysięcy daremnie ogląda się za pracą.

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZKI!

Pracy napróżno szukamy, pracy nie znajdziemy w kapitalistycznej gospodarce. Nie rozwiąże problemu bezrobocia młodzież, kto zawała się tknąć przywileje obszarników, kapitalistów, bankierów.

Ziemia dla chłopów! Uspołecznienie fabryki i banki. Odebrać kapitalistom kopalnie węgla, nafty — oto wyjście z kryzysu. Oto hasła walczących mas pracujących, oto hasła Wasze.

Tryumfujący po pokonaniu Austrii hitlerizm nie wyrzekł się nigdy i wyrzekać się nie myśli ziem Śląska, Pomorza, Gdańska. Niepodległość Polski zagrożona jest przez napór hitlerizmu. O Niepodległość walczymy przede wszystkim masy ludowe i DZISIAJ STAJĄ ONE MUREM W JEJ OBRONIE.

Ale w Polsce chcemy być wolni.

Chcemy oprzeć Państwo i jego byt niepodległy na zbrojowym wysiłku mas ludowych, które muszą być pełnoprawnymi gospodarzami kraju.

Dlatego walczymy o demokrację, o powszechne, uczciwe wybory, o Parlament Ludowy, o Rząd robotniczo-chłopski.

MŁODZIEŻY PRACUJĄCA!

Żądamy także i praw dla siebie, żądamy udziału we wpływie na rządy Państwa. Żądamy praw wyborczych od 21-go roku życia.

1-szy Maja — to dzień rewii sił pracujących.

Pokazać musimy społeczeństwu, że młodzież, to nie paniczki korporanckie, wywołujące burdy na uczelniach.

Pokazać musimy, że młodzież prawdziwa, młodzież pracująca i pracy szukająca, młodzież chłopska i robotnicza jest w obozie Wolności, Demokracji i Socjalizmu.

Przeciw oenerowcom, fałangistom, endekom, którzy chcą wciągnąć młodzież w burdy antyżydowskie, którzy niszczą straganiarza na jarmarku, ale pełni szacunku i pokory cofają się przed bankierami i fabrykantami, bez względu na ich rasę i pochodzenie.

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZKI!

Do walki o Polskę wolności, Polskę mas ludowych, a nie obszarników i fabrykantów, wzywamy Was.

Do walki w szeregach P. P. S., w szeregach Partii, wiodącej niezłomny bój z uciskiem i nędzą, z krzywdą i wyzyskiem, bój o Wolność, o Sprawiedliwość — wzywamy Was.

MŁODZII

1-szy Maja — to nasz dzień. To etap w naszym pochodzie ku słonecznemu jutru, ku Socjalizmowi!

NIECH ŻYJE 1-szy MAJ!

NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

NIECH ŻYJE P. P. S.

CENTRALNY WYDZIAŁ MŁODZIEŻY
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Samobójstwo generała Zehnera

Donoszą z Wiednia o nowym wypadku samobójstwa, które po pełnił w swym mieszkaniu generał Zehner.

Generał Zehner był członkiem trybunału stanu, który w 1934 r.

sądził sprawców zamachu, podczas którego zamordowano kanclerza Dollfussa. Trybunał ten wydał kilka wyroków śmierci na hitlerowców.

Ryzyko zaborczej polityki Niemiec

Wskutek zajęcia Austrii stała się Rzesza niemiecka bezpośrednim sąsiadem Włoch, Jugosławii i Węgier. Każdy z tych krajów posiada u siebie mniejszość niemiecką. Wobec obowiązującego programu partii narodowo-socjalistycznej o zjednoczeniu wszystkich mniejszości niemieckich w ramach Wielkich Niemiec mogły u gowych sąsiadów powstać obawy co do przyszłego kursu zagranicznej polityki „Trzeciej” Rzeszy.

Kancelarz Hitler natychmiast po zajęciu Austrii złożył zapewnienia uspokajające. Oświadczył publicznie, że uznaje granicę Brenneru tak dobrze, jak w swoim czasie uznał nienaruszalność granic w stosunku do Francji.

Premier jugosłowiański, Stojadinowicz, w połowie marca, w odpowiedzi na interpelację, oświadczył w Senacie, iż podczas swojej wizyty w Berlinie otrzymał zapewnienie od kanclerza Hitlera, że silna i potężna Jugosławia jest w interesie Niemiec. Również po zajęciu Austrii oficjalni przedstawiciele Rzeszy potwierdzili absolutną nienaruszalność granic jugosłowiańskich ze strony Rzeszy niemieckiej.

Takie same oświadczenia co do granic węgierskich otrzymali Węgrzy na drodze dyplomatycznej ze strony Niemiec.

To stanowisko potwierdził kanclerz Hitler w swym przemówieniu dn. 4 kwietnia w Grazu. Z wyrazami wdzięczności przypomniał życzliwy stosunek Włoch, Jugosławii i Węgier wobec wcielenia Austrii do Niemiec. „Jesteśmy szczęśliwi — oświadczył — że tu (t. j. z Włochami, Jugosławią i Węgrami) posiadamy granice, które zwalniają nas od troski, że byśmy musieli je chronić wojskowo”.

Zestawmy z tymi zapewnieniami i oświadczeniami to, co mówił kanclerz Hitler dn. 26 marca w Królewcu.

„Bez litości, lecz także bez rozumu — głosił — rozdarto i zgnieciono ziemię i ludność niemiecką. Jak często w Reichstagu i w stu innych mowach zwracałem uwagę świata, że tak wieczne pozostanie nie może. Mamy jeszcze kilka niesprawiedliwości, na które się skarżymy (huraganowe oklaski). Może teraz ureguluje się je w drodze pokojowej (powne burzliwe oklaski)”.

Cytowaliśmy według tekstu, ogłoszonego w prasie niemieckiej. Czy ten tekst jest jednak kompletny? Czy nie jest dziwne, że drobna wzmianka o „kilku niesprawiedliwościach”, które powinny być usunięte, wywołała wśród tłumów huraganowe i wielokrotne oklaski. Wszak te tłumy jeszcze świeżo miały w pamięci ów słynny wywiad, udzielony dn. 12 marca przez kanclerza Hitlera w Linzu angielskiemu dziennikarzowi w sprawie polskiego dostępu do morza przez Pomorze, jako rzekomo „niemieckiej terytorium”.

W stosunku do granic z Francją, Belgią, Holandią, Szwajcarią, Włochami, Jugosławią i Węgrami złożyła „Trzecia” Rzesza oświadczenia oficjalne, że uważa je za nietykalne i nienaruszalne. Nie wchodził w to, czy i jaką wartość mają te oświadczenia. Ale skoro one nie zostały złożone w stosunku do innych, bliższych i dalszych, sąsiadów Niemiec, to ten fakt ma swe poważne znaczenie i wskazuje, z której strony Niemcy chcą być zabezpieczone, a w którym kierunku szukają dróg dla swej ekspansji terytorialnej i politycznej.

Tylko jak ta ekspansja ma być przeprowadzona?

Naród niemiecki boi się ryzyka wojny światowej. Apetyty ma rozmaite, ale chciałby je zaspokoić bez większego ryzyka. Dr. Goebbels próbował dn. 7 kwietnia, w przemówieniu w Norimberdze rozwiać obawy narodu niemieckiego i przekonać, że dyplomacja i polityka niemiecka pracują ostrożnie i bez narażania Niemiec na wojnę światową.

Nie ogłoszono publicznie powszechnego obowiązku służby wojskowej. To by bowiem mogło doprowadzić do wojny światowej. Ogłoszenie nastąpiło dopiero wówczas, gdy Niemcy po-

tajemnie były już dostatecznie uzbrojone.

Nadrenię zajęto wojskowo, gdy Anglia i Francja były zaangażowane i wplątane z powodu Abisynii w konflikt z Włochami.

Wytyka się nam — wyjaśniał dr. Goebbels — że działamy za pomocą gwałtu, a nie rokiemy. Często rokowaliśmy; nadchodzi jednak dzień, gdy słowa nie przydają się na nic i trzeba działać. Lecz to nie my stworzyliśmy istniejące zagrożenia: zostały nam narzucone, ponieważ przegraliśmy wojnę.

Realizujemy nasze zadania, jedno po drugim, w momencie, który zdaje się zawierać dla nas jak najmniejsze ryzyko. Führer bierze na siebie pewne ryzyko, lecz zmniejszając się one w miarę, jak jesteśmy co raz potężniejsi.

Do oświadczeń kanclerza Hitlera i min. dr. Goebbelsa nie potrzeba żadnych wyjaśnień. Zawierają program i odsłaniają taktykę. Tylko ludzie porażeni ślepotą polityczną mogą nie dostrzec, jakie zagrożenia, narzucone Niemcom w traktacie wersalskim, po przegranej wojnie, mają być rozwiazane przez dyplomację niemiecką, i że próbuje ona je rozwiązać przy nacisku swej olbrzymiej maszyny wojennej bez ryzyka, lub prawie bez ryzyka.

Cele Niemiec są znane i żadne żarty nie odwołują ich od tego, żeby te cele osiągnąć. Liczą się bowiem tylko z siłą. Teraz chodzi o to, czy taktyka obrońców

obecnej równowagi europejskiej ma do tego dopuścić, żeby „Trzecia” Rzesza mogła narzucić swą wolę przy użyciu gwałtu lub groźby gwałtu, bez ryzyka lub prawie bez ryzyka. Pytanie to zwraca się przede wszystkim do zachodnich mocarstw europejskich. Ale dotyczy ono zarazem Polski i naszych bezpośrednich, życiowych interesów.

BENEDYKT ELMER.



Córka lorda ze swastyką

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Hyde - Parku zgromadzenie ludowe, na którym doszło do burzliwego zajścia, ponieważ córka lorda Redesdale, miss Milford, przysłała na zgromadzenie ze swastyką na ramieniu.

Dokoła lordowskiej córki utworzyło się zbiegowisko. Padły na krzyki: Do wody z nią! Precz z Hitlerowcami! Policja musiała wsiąść pannę pod noc opiekunkę skrzydła i ochronić ją przed napierającym tłumem. Trzy osoby policja aresztowała. Opaskę ze swastyką jednak pannie Milford zdarto.

Ameryka dostarczy Anglii

„dostateczną ilość” samolotów wojskowych

„New York Times” donosi, że zdaniem kół lotniczych w Waszyngtonie W. Brytania będzie mogła z łatwością znaleźć w St. Zjednoczonych „dostateczną ilość” potrzebnych jej samolotów wojskowych. Bez względu na liczne zamówienia, dokonane w amerykań-

kańskich zakładach lotniczych, granica możliwości wytwórczych tych zakładów jest jeszcze daleka do osiągnięcia. Jak wiadomo, angielski przemysł lotniczy nie może sobie poradzić z olbrzymimi zamówieniami rządowym.

Droga uprzemysłowienia Polski

Miraże prywatno-kapitalistyczne i złudzenia interwencjonizmu

(I). W setkach artykułów, odczytów, w dziesiątkach prac uzasadnia się konieczność wzmocnienia siły nad uprzemysłowieniem Polski. Zdaje się, że już wyczerpano wszystkie argumenty i, że takie uzasadnienie — to otwieranie otwartych drzwi. Najczęściej przytacza się te same argumenty natury socjalnej (przeludnienie, półbezrobocie wsi), obronnej i t. p.

Niedawno w interesującym odczycie p. wiceminister handlu i przem. dr. Adam Rose podał następujące schematyczne wyliczenie, mogące służyć jako punkt orientacyjny w rozważaniach na temat kosztów uprzemysłowienia.

Nakład na zatrudnienie 1 pracownika w przemyśle wynosi przeciętnie 6 — 8 tysięcy rocznie. Przyjmującmy teraz, że w przyroście ludności liczba poszukujących pracy wynosi połowę t. j. 200.000. W ten sposób nakład roczny, niezbędny dla utworzenia nowych placówek pracy powinien wynosić 1½ miliarda złotych, a wraz z nakładem na budowę nowych mieszkań — 2 miliardy.

To znaczy — roczny dochód społeczny powinien być wyższy o 20 — 25 proc. od obecnego.

Nie ma w tym nic niemożliwego — powiada z całą słuszością p. Rose. Nie ma — w istocie, jeśli nawet uwzględnimy, że zadania są w istocie większe, bo chodzi nie tylko o zatrudnienie nowej siły roboczej, ale i zaległej z lat ubiegłych.

Ideał uprzemysłowienia utorował sobie drogę... przede wszystkim w świadomości ogółu. Stopniowo zaczyna sobie torować drogę (aczkolwiek — powoli i z trudem) przeświadczenie, że problem struktury gospodarczej Polski jest problemem o wiele bardziej skomplikowanym, niż budowa pewnej liczby obiektów gospodarczych.

Rozwój przemysłu, rosnąca działalność inwestycyjna opiera się normalnie na osiągniętych w wyniku uprzednich procesów gospodarczych dochodach... Dochodowość, czyli — jak to się mówi w ustroju prywatno-gospodarczym — rentowność produkcji jest uważana za podstawę uprzemysłowienia.

Tu leży źródło tych misternych konstrukcji, jaką np. spotykamy w wydanej ostatnio książce p. Wąteckiego, uzasadniającej, że „sztywne płace” są właściwym źródłem bezrobocia. Zapatrzeni w

misterności swej konstrukcji zapominają pp. ekonomiści burżuazyjni, że gospodarstwo społeczne stać musi; całość, że wobec tego płacy — czynnik kosztów produkcji nie sposób oderwać od płacy — składnika zdolności nabywczej. A przecież bez tej zdolności nabywczej nie będzie rentowności choćby nawet płace nominalne mogły się kurczyć jak gąbka, wyciśnięta z wody.

Wspomniany odczyt p. wiceministra Rosego na ogół korzystnie odbijał się od tej jednostronności rozumowania. Silnie podkreślono w nim nie tylko brak kapitału, ale i słabość rynku krajowego. Z całą słuszością powiada się, że „brak odpowiedniego rozwoju ludności poza rolniczej pozbawia ludność rolniczą należycie silnego wewnętrzny rynek zbytu”. Powiada się dalej, że przemysłowi zagrożeni nie tylko konkurencją mocniejszego i zasobniejszego przemysłu zagranicznego, ale również zbyt słabą siłą nabywczą ludności.

Tak, to prawda! Jednak wzmocnienie tej siły nabywczej wymaga nie tylko globalnego wzrostu dochodu społecznego. Wymaga również jego sprawiedliwego podziału.

I dlatego nie wolno ograniczać planowych metod rozwoju gospodarczego do najpiękniejszych choćby planów technicznych... Trzeba w Polsce wprowadzić w życie wielki plan odbudowy społecznogospodarczej, obejmującej przede wszystkim metody zarwarantowania ludności pracującej wsi i miasta należytego udziału w rosnącym dochodzie społecznym.

Ostatnio — obok rozwoju na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego inwestycji publicznych, postawiono stawkę na pożyteczną pracę przedsiębiorczości prywatnej. Ustawa o ulgach inwestycyjnych ma za cel wzmocnić pracę na terenie C. O. P., ziem wschodnich, a także — dać podjęcie rozwojowi szeregu gałęzi przemysłu w całym kraju. Pragnie się przekreślić błędy lat minionych, gdy inicjatywa prywatna szła w kierunku zapewnienia sobie łatwego dochodu z nowobudowanych kamienic czynszowych, mającego wszelkie cechy dochodów lichwiarskich.

Granice prywatnej inicjatywy? Mamy na myśli nie tylko te, które stanowią granice sum skapitałizowanych, ale również granice, ja-

kie nakreślić trzeba kapitalizacji prywatnej ster posiadających.

Rentowność przemysłu, wsparta o nędzę mas, byłaby zjawiskiem chorobliwym. To też wzrostowi rentowności towarzyszyć musi i narzucić jej swe słuszne prawa — wzrost dobrobytu robotników i chłopów. Tylko w tych warunkach inicjatywa prywatna może mieć wogóle rację bytu.

Oczywiście teza, że inicjatywa prywatna może się stać jedynym czynnikiem rozwoju gospodarczego, jest absurdalna. Interwencjonizm nie jest wynikiem złej woli garści etatystów, czy zastępy biurokratów. Jest koniecznym następstwem dzisiejszej fazy kapitalizmu w Polsce. Jest odpowiednikiem tak wzmocnionych w Polsce pozycji kapitału monopolistycznego.

Raz jeszcze pragniemy nawrócić do odczytu p. Rosego. Weźmy jego przykłady, ilustrujące, do jakich sytuacji dochodzimy na tle niezliczonych zakazów i przepisów, regulujących obrót z zagranicą. Obowiązuje generalny zakaz przywozu żelaza; hutę są połączona w kartel, który dysponuje żelazem, dyktuje warunki zbytu i w ten sposób decyduje o losie przemysłu przetwórczego. Czyż nie jest to interwencjonizm? Albo zrzeczenie przedziału, rozdzielające kontyngenty przywozowe bawełny, czyż nie stosuje interwencjonizmu?

Jesteśmy bardzo dalecy od uproszczonego rozumowania tych, którym się wydaje, że kapitalizm wolno — konkurencyjny ulec musi likwidacji na rzecz kapitalizmu państwowego, zaś państwo prawne oparte na rozgraniczeniu władz — na rzecz państwa administracyjnego, regulującego drastycznie i arbitralnie stosunki społeczno-gospodarcze.

Nie w totalizmie państwowym, lecz w uzgodnieniu działalności Państwa (w którym Rząd pozostaje pod demokratyczną kontrolą ludności) i żywej inicjatywy społecznej widzimy zadatek nowego ustroju społeczno-gospodarczego. Nie w entuzjasmie, „robionym z góry”, lecz w entuzjasmie, płynącym z samowiedzy mas. A ramami politycznymi przebudowy gospodarczej nie będzie arbitralna dyktatura jednostki czy klik, lecz system praw, wyznaczających obowiązki i kompetencje Państwu, zrzeczeniu, jednostce.

Kontrofensywa hiszpańskich wojsk rządowych

Havas donosi: W środę rozgorzały ponownie zacięte walki na różnych odcinkach frontu aragońskiego. Przed nastaniem świtu przypuściły wojska rządowe gwałtowny atak na przyczółek mostowy na rzece Segre na południowy wschód od Fraga. Zaatakowane zostały również inne przyczółki mostowe, znajdujące się w okolicy miejscowości Balaguer.

Niemcy fortyfikują Marokko

Donoszą ze źródeł wiarygodnych, że technicy niemieccy należący do czynnej armii niemieckiej pędzą do fortyfikacji wybrzeża Marokko hiszpańskiego i ustawiają począwszy od Rio Martín aż do Tetuan baterie dalekonośne. Około 150 niemieckich techników przybyło ostatnio drogą morską z Lizbony i Sewilli i dogląda wykonywanych prac.

Kontr-ofensywa republikańska

W okolicach niższego Ebro piechota republikańska przeszła do przeciwnatarcia. Po wstrzymaniu włoskiej ofensywy i umocnieniu swych pozycji piechota republikańska przejęła działalność w swe ręce na tym odcinku. Włoskie oddziały, które jakoby miały

zbliżyć się do Tortosy w ciągu ostatnich 24 godzin straciły nawet możliwość i nadzieję na zbliżenie się do Tortosy i, miast atakować, zmuszone są się bronić, a miast postępować naprzód, cofają się.

W wyniku gwałtownego przeciwnatarcia, republikańskie oddziały posunęły swe linie w kierunku Valibona i zajęły to miasto, stanowiące ważny ośrodek dla wojsk włoskich. W ten sposób rządowcy otworzyli sobie drogę, wblając się klinem w cudzoziemskie wojska generała Franco.

Na północnym odcinku wschodniego frontu republikańskie również przejęły inicjatywę w swe ręce i przeszli do przeciwnatarcia, w którego wyniku została zdobyta wielka połacie terenu w okolicach Seros.

CHAMBERLAIN PRZYJAZŁ FAKT NOWEJ INTERWENCJI WŁOSKO-NIEMIECKIEJ W HISPANII

„Sądze, że sytuacja w Hiszpanii nie zmieniła się faktycznie z powodu nowych posiłków włosko-niemieckich wysłanych do Hiszpanii” — oto są słowa użyte przez p. Chamberlaina w Izbie w odpowiedzi na zapytanie posłanki Rothbone i pułkownika Fletchera, które komentują „News Chronicle” i „Daily Herald”.

A więc premier Chamberlain, który dnia 24 marca oświadczył w Izbie, że podstawa rokowań angielsko-włoskich będzie niewysyłanie dalszych posiłków do Hiszpanii nareszcie wyszedł ze swej ignorancji co do interwencji faszystowskiej w Hiszpanii.

Obrady Rządu brytyjskiego Chamberlaina kurs na prawo

Gabinet brytyjski odbył w środę dwugodzinne posiedzenie, poświęcone przeważnie polityce zagranicznej oraz kwestii zbrojeń brytyjskich. W tej ostatniej sprawie RZĄD ZDECYDOWAŁ SIĘ PRZYSPIESZYĆ WYKONANIE PLANU ZBROJEŃ NAPOWIERZNYCH NIE TYLKO PRZEZ WZMOŻENIE PRODUKCJI, ALE RÓWNIEŻ PRZEZ ZAKUPYWANIE SAMOLOTÓW I MOTORÓW LOTNICZYCH WRAZ Z CZEŚCIAMI ZAPASOWYMI W STANACH ZJEDNOCZONYCH I KANADZIE.

Zastępca ministra lotnictwa, zasiadający w gabinecie, lord Winterton oznajmił w Izbie Gmin, że Rząd rozważa obecnie możliwość dokonania w Ameryce większych zakupów samolotów.

Z dziedziny polityki zagranicznej gabinet omawiał przede wszystkim dwie sprawy, a mianowicie kwestię finalizacji rokowań włosko-brytyjskich w

Rzymie oraz sprawę ustosunkowania się do nowego Rządu francuskiego.

Co się dotyczy rokowań z Włochami, gabinet brytyjski zaaprobował przedstawione mu projekty redakcyjne finalizacji rokowań oraz udzielił swej aprobaty dla nieoficjalnej wizyty ministra Wojny Hore-Belisha w Rzymie. Ustalone również, że Hore-Belisha osobiście przedstawi Mussoliniemu zaproszenie Rządu brytyjskiego dla min. Ciano, przy czym zaproponuje jako datę wizyty początki lipca. Rząd brytyjski uważa, że do tego czasu załatwiona będzie sprawa uznania suwerenności Włoch nad Abisynią, zakończy się wojna domowa w Hiszpanii i przeprowadzone będzie wytyczenie granicy między Sudanem i Abisynią. Wtedy też wytworzy się atmosfera, sprzyjająca zwycięstwu Ciano w Londynie.

W czasie trwania się w łonie Rządu dyskusji dano wyraz przekonaniu, iż WŁOCHY Z CHWILĄ ZAKOŃCZENIA WOJNY W HISPANII ISTOTNIE WYCOFAJĄ SWE SIŁY WOJSKOWE Z PÓŁWYSPU IBERYJSKIEGO I Z POZA IBERYJSKICH POSIADŁOŚCI HISPANISKICH. NATOMIAST DALEKO POWAŻNIEJSZE OBAWY ISTNIEJĄ W ŁONIE RZĄDU BRYTYJSKIEGO CO DO ZASIEGU WPŁYWÓW NIEMIECKICH W HISPANII.

WŚRÓD MIARODAJNYCH CZYNNIKÓW RZĄDOWYCH PANUJE PRZEKONANIE, ŻE NIEMCY USADOWIA SIĘ W HISPANII TAK POZYTYW. NIE, ŻE WYRÓGOWANIE ICH NIE BĘDZIE RZECZĄ PROSTĄ. Pewne nadzieje na przywrócenie wpływów brytyjskich w Hiszpanii pokładane są w Rządzie Portugalii i należy się spodziewać, że W. Brytania podejmie w najbliższych miesiącach wszelkie możliwe wysiłki, aby wzmożnić węzły sojuszu brytyjsko-portugalskiego.

Co się dotyczy stosunku do nowego Rządu Francji, dyskusja w łonie gabinetu wykazała miała jednomyślne i głębokie zadecydowanie z powodu sukcesu premiera Daladier'a. Choć udzielone mu pełnomocnictwa wygasają 31 lipca, to

jednak, biorąc pod uwagę, że miesiąc sierpień i wrzesień są we Francji okresem wakacyjnym parlamentarnym, w Londynie przypuszczają, że pełnomocnictwa te automatycznie przetrwają do połowy października. Daladier ma więc 6 miesięcy dla rozwinięcia działalności. Gabinet brytyjski uważa najściślej współdziałanie z Rządem Daladier w ciągu tych 6 miesięcy za nieodzowne i zdecydowany jest udzielić gabinetowi francuskiemu, jak najdalej idącego poparcia.

WZMIAN RZĄD BRYTYJSKI O-CZEKUJE, ŻE GABINET DALADIER OKAŻE WIĘKSZE ZROZUMIENIE DLA PROGRAMU POLITYKI CHAMBERLAINA, NIŻ OSTATNI RZĄD BLUMA. Premier Chamberlain spodziewa się przede wszystkim poparcia ze strony Francji w Genewie, gdy lord Halifax wysunie na Radzie Ligi Narodów sprawę uznania imperium włoskiego.

Premier Chamberlain oczekuje również, że Rząd Daladier przychylnie odniesie się do porozumienia włosko-brytyjskiego i skorzysta z niego, jako z płaszczyzny dla poprawy stosunków między Francją a Włochami. WRESZCIE, PONIEWAŻ PREMIER DALADIER I MINISTER BONNET ZNANI SĄ, JAKO ZWOLENNICY INTERWENCJI W STOSUNKU DO HISPANII, PREMIER CHAMBERLAIN LICZY RÓWNIEŻ NA ZGODNĄ POLITYKĘ BRYTYJSKO-FRANCUSKĄ W STOSUNKU DO ROZWOJU WYDAŹNEN W HISPANII. Pierwszym wynikiem stanowiska, zajętego przez gabinet brytyjski wobec Rządu Daladier będzie zapewne przyjazd premiera Daladier i ministra Spr. Zagr. Bonnet do Londynu. Ma to nastąpić w takim czasie, aby możliwe było omówienie współpracy w Genewie. Ponadto Rząd brytyjski zamierza przy tej sposobności przedstawić Rządowi francuskiemu wyniki rokowań włosko-brytyjskich i przeprowadzić narady co do dalszej współpracy między Londynem, Paryżem i Rzymem. (PAT).

Senat udzielił Rządowi Daladier pełnomocnictw Daladier i tu uzyskał 99 proc. głosów

PARYŻ, (PAT). — Senat uchwalił Rządowi pełnomocnictwa niemal jednogłośnie, bo przeciw jednemu tylko głosowi. Z pierwszej swojej wielkiej batalii parlamentarnej Rząd premiera Daladier wychodzi z wielkimi zwycięstwami, odniesionymi na terenie obu Izb. De-

klaracja rządowa w Izbie Deputowanych spotkała się z jednomyślną aprobatą, uzyskała głosy od skrajnej lewicy do części prawicy, bowiem tylko skrajna prawica nie głosowała za nimi, powstrzymując się od głosu.

Niektóre dzienniki paryskie, z radością i zadowoleniem konstatając ten wynik, wskazują, że Rząd uzyskał dla swej deklaracji w Izbie Deputowanych 99,30 proc. wszystkich głosów parlamentu, co jest porównywalne z wynikami plebiscytu niemieckiego. Prasa przyjęła zwycięstwo Rządu niemal jednomyślnie z dużym zadowoleniem i pochwałami dla premiera. Na prawicy tylko dziennik „Epoque” w artykule deputowanego Keryllisa uważa to jednomyślne

głosowanie za „objaw braku odwagi cywilnej i hipokryzji deputowanych”.

W Anglii nie będzie „Frontu Ludowego”

LONDYN (PAT). Rada narodowa Labour Party odrzuciła propozycję utworzenia „Frontu Ludowego”.

Ofensywa wojsk chińskich

HANKOU (PAT). Reuter donosi: Wojska chińskie przekroczyły na północny wschód od Honan Żółtą rzekę i przeszły do generalnej ofensywy na miasto Sziyuan. Pinglu i Mengzien.

Orzeczenie arbitrażowe w sprawie strajku

Jeszcze podczas obrad Izby Deputowanych ogłoszony został komunikat oficjalny o arbitrażu, wydanym przez generalnego sekretarza Ministerstwa Obrony Narodowej, gen. Jacometa, likwidującym strajk w upaństwowionych zakładach lotniczych. Postanowienie arbitrażu przyznaje 7 proc. podwyżkę robotnikom, wprowadza jednocześnie powiększenie godzin pracy tygodniowej z 40 na 45 z tym, że 5 nadgodzin będą płacone według tych samych stawek, co godziny normalne, a nie według stawek podwyższonych.

Po tym orzeczeniu, które likwiduje strajk w upaństwowionych zakładach lotniczych, Rząd uzyskał niemal jednocześnie zgodę przedsiębiorców i robotników przemysłu metalurgicznego na zastoso-

wanie procedury arbitrażowej z tym, że w razie nie osiągnięcia porozumienia między arbitrami obu stron do środy wieczorem, Rząd wyznaczy swego superarbitra, którego orzeczenie będzie bezapelacyjne.

MIANOWANIE SUPER-ARBITRA

PARYŻ (PAT). Ministerstwo Pracy podaje do wiadomości, iż arbitrzy, mający za zadanie załatwienie zatargu, powstałego w prywatnych fabrykach przemysłu lotniczego, nie mogli dojść do porozumienia, wobec czego minister Pracy mianował niezwłocznie superarbitra w osobie p. Jacomet, sekretarza generalnego ministerstwa Wojny i Obrony Narodowej, który wyda orzeczenie w czwartek rano.

Już tworzą elitę

WIEDEŃ (PAT). — Gauleiter Buerckel wydał zarządzenie, aby w każdym obwodzie organizacyjnym partii narodowo-„socjalistycznej” w Austrii utworzono specjalne urzędy opieki nad dawnymi bojownikami i członkami partii nar.-„socj.” w Austrii. Zadaniem tych urzędów będzie przede wszystkim wynalezienie dla daw-

nych członków partii odpowiedniej pracy zarobkowej.

I BIORĄ PIENIĄDZE

WIEDEŃ (PAT). — Rząd Dolnej Austrii wydał zarządzenie natychmiastowej wypłaty trzymiesięcznych poborów wszystkim usuniętym przez dawny reżym za swe narodowo-„socjalistyczne” przekonania urzędnikom i nauczycielom Dolnej Austrii.

Święte oburzenie hitlerowców

BERLIN (PAT). Londyński „Daily Herald” opublikował wiadomość, jakoby do Londynu przywiezione zostało, przez męża zaufania b. ministra Zernato, tajne archiwum Schuschnigga. Wśród dokumentów tych mają się znajdować instrukcje dla narodowo-„socjalistycznej” partii południowego Tyrolu oraz listy kanclerza Hi-

tlera, odnoszące się do ruchu narodowo-„socjalistycznego”.

Niemieckie Biuro Informacyjne zamieszcza w tej sprawie następujące oświadczenie: Opublikowana nie tego rodzaju wiadomość jest świadomym i jaskrawym fałszowaniem rzeczywistości. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nie istnieje tego rodzaju listy kanclerza ani też jakiegokolwiek wskazania władz partyjnych dla południowego Tyrolu. Brakuje dosyć ostrych słów do napiętnowania postępcu. „Daily Herald”, który jest typowym przykładem zatrucia atmosfery i rzuca jaskrawe światło na metody walki, stosowane przez za granicznych przeciwników narodowego „socjalizmu”.

W podobny sposób ocenia „Niemieckie Biuro Informacyjne” wiadomość „Daily Herald” o utworzeniu sudeckiej - niemieckiego legionu, wzorowanego na legionie austriackim.

Listy gończe Za arcyksięciem Ottonem

BERLIN (PAT). Prasa berlińska, wyjaśniając zarządzenie ministra sprawiedliwości Austrii Huebnera o rozesłaniu listów gończych za arcyksięciem Ottonem, wyjaśnia, że powodem tego zarządzenia było „przestępstwo”, któ-

rego dopuścił się arcyksiążę, gdy w rozmowie z jednym z dziennikarzy zagranicznych domagał się od opinii publicznej całego świata pomocy dla uciśnionej — jego zdaniem — ludności Austrii.

Opowieści drutów telegraficznych

NA MIELNIE Starek wielorybny „Sued 6”, wracający z Antarktydy, osiadł w drodze powrotnej na mieliźnie u wyspy Gran Canaria i wyrzucił się. Spośród liczącej 14 osób załogi statku zginął młody Norweg.

MIĘDZYNARODOWA BANDA ZŁODZIEJSKA

W Koszycach ujęto bandę złodziejską, poszukiwaną przez policję szeregu krajów. Aresztowano obydwu rumuńskiego Zvolenskiego, obywatelkę litewską Abonenską i obywatelkę czeską Wassermanową.

PRZELĘCZKA ROKOWANIA Jak donosi „New York Times”, rokowania między Rządem meksykańskim a finansistą amerykańskim Rickettem zostały definitywnie przerwane. Jak oświadczył młody Rickett, przyczyną tego jest ostatnia nota brytyjska do Meksyku.

KATASTROFY LOTNICZE

W pobliżu lotniska Abingdon (Berkshire) nastąpiła katastrofa samolotu wojskowego. Samolot spadł na ziemię spłonął. Jeden z dwóch członków załogi zdołał się uratować.

W pobliżu Baia Mare (Rumunia) spadł samolot bombardujący. Trzech ludzi załogi poniosło śmierć na miejscu.

Z POWODU JEDNEJ DZIEWCZYNY

W miejscowości Etah (Indie), położonej o 200 km. na północny wschód od Lucknow, doszło z powodu uprowadzenia dziewczyny z kasty braminów, do starcia między muzułmanami a Hindusami. 3 osoby zostały zabite a przeszło 100 odniosło rany. Policja była zmuszona do oddania salwy w tłum.

Wyrok na b. starostę Czarnockiego

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozprawił sprawę odwołaną b. starosty kartuskiego, Jerzego Czarnockiego, skazanego przez Sąd Okręgowy w Gdyni na dwa lata więzienia, 2.000 zł. grzywny i utratę praw na lat 5. Sąd Apela-

cyny skazał Czarnockiego na półtora roku więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 3.

Sąd postanowił zwolnić Czarnockiego z aresztu za kaucją 5.000 zł.

Ostatnie wiadomości na czele numeru

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Z DNIA

SPORT W CYFRACH

W sprawozdaniu Zw. Zw. Sportowych zamieszczono m. in. dane statystyczne o poszczególnych związkach sportowych. Jak z tego sprawozdania wynika najpotężniejszym związkiem jest Pol. Zw. Piłki Nożnej. Ma on 898 klubów, 112.000 zawodników i urządził 10.882 zawodów.

Drugim silnym związkiem, ale już o wiele słabszym, jest Tow. Gimn. „Sokół” — liczy on 832 kluby (grazda) i 29.632 zawodników.

Zw. Narciarski — 262 kluby — 24.522 zawodników.

Zw. Lekkoatletyczny ma 237 klubów i 18.311 zawodników.

Z innych silniejszych, trzeba wymienić Zw. Piłki Ręcznej (11.906 zawodników), Związek Wioślarski (8.002), hucników (8.068), jeźdźców (5.500).

Najmniejszą ilość zawodników ma zw. szermierczy, bo tylko 273.

SPORTY WODNE

ŻEGLARZE TORUNSCY WYRUSZAJĄ W PODRÓŻ NAKOŁO ŚWIATA

Trzej żeglarze toruńscy, bracia Edmund, Leonard i Feliks Rupitscy wyruszą w tych dniach w podróż dookoła świata na jachcie własnej konstrukcji. Jacht o wymiarach 10 mtr. długości, 3,40 szerokości i 2,40 wysokości, wyposażony w żagiel o powierzchni 65 m. kw. zbudowany został za cenę przeszło 5000 zł.

W nadchodzącą sobotę żeglarze opuścą Toruń, udając się do Gdyni, gdzie przejdą 2 — 3 tygodniowy kurs nawigacyjny, po czym udadzą się w podróż dookoła świata następującym szlakiem:

Gdynia — Dania — Holandia — Belgia — Południowa Francja — Maroko — Francuskie, stamtąd przez Wyspy Azorskie i Bermudy do Stanów Zjednoczonych i Brazylii, po czym przez kanał Panamski do Tokio na igrzyska olimpijskie.

Po zakończeniu igrzysk żeglarze udadzą się w drogę powrotną przez Singapore, cieśninę Malajską, Indie, kanał Suezki do Włoch, następnie do Marsylii, po czym zatrzymają się w Casablance i wreszcie wzduż wybrzeży półwyspu Pirenejskiego i Francji przez Skagerek do portu Gdyni.

Podróż obliczona jest na trzy lata.

PIŁKA NOŻNA

CIEKAWY FUNDUSZ PIŁKARSKI W ANGLII

Zarząd angielskiej ligi piłkarskiej, grupującej wszystkie kluby

pierwszej, drugiej i trzeciej klasy zawodowej, obchodząc będzie w roku bieżącym uroczystość swego 50-letniego istnienia.

Z okazji tej zapowiadane jest utworzenie specjalnego funduszu w wysokości 100 tysięcy funtów angielskich. Zadaniem tego funduszu będzie udzielanie pomocy finansowej tym piłkarzom zawodowym którzy zmuszeni będą zakończyć swoją karierę sportową i zdobyć odpowiednie przeszkolenie dla ulokowania się w jakimś innym zawodzie.

Dzień 20 sierpnia b. r. stanowić będzie „dzień złotego jubileuszu angielskiej Ligi Piłkarskiej”. W dniu tym wszystkie kluby, należące do Ligi, grać będą na rzecz wspomnianego wyżej funduszu.

TENIS

TENISISCI INDII W PUCHARZE DAVISA

Ustąpienie Austrii z rozgrywek o tegoroczny puchar Davisa umożliwiło tenisowej drużynie Indii przystąpienie do walki do trzeciej rundy pucharu. W rundzie tej Hindusi spotkają się ze zwycięzcą meczu Grecja — Belgia.

Drużyna hinduska przybędzie na rozgrywki do Europy w składzie 6-ciu osób; mianowicie: Sawhney, Rambr Singh, Karpathula, Ghans Mohamed, J. Mehta i Yudhisra.

LEKKOATLETYKA

KWAŚNIEWSKA POZOSTAJE W ŁKS

Jak się dowiadujemy, jedna z czołowych polskich lekkoatletek, Maria Kwaśniewska, mimo że się przeniosła ostatnio do Warszawy i pracuje w stołecznej Elektrowni, pozostaje członkiem Łódzkiego Klubu Sportowego. Pogłoski, które się ukazywały w prasie o przystąpieniu Kwaśniewskiej do Syreny, pozbawione są wszelkiej podstawy.

KOLARSTWO

ŁÓDŹ PRZECIWKO TWORZENIU

Kolarzy Niezależnych w Polsce. Polski Związek Kolarski zwrócił się do poszczególnych Związków Okręgowych, aby wypowiedziały się w sprawie utworzenia w Polsce grupy „kolarzy niezależnych”.

Łódzki O.Z.K. zwołał specjalną konferencję w tej sprawie. Na konferencji jednomyślnie uchwalono wniosek, wypowiadający się kategorycznie przeciwko utworzeniu grupy kolarzy niezależnych.

ZE ŚLĄSKA

Ich moralność...

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę b. dyrektora Miejskich Zakładów Przemysłowych w Mysłowicach, Pawła Habrańskiego. Jak wiadomo Habrański został ostatnio usunięty ze stanowiska dyrektora Zakładów wskutek szkodliwej polityki administracyjnej, a nadto on to umarzał załagłości z tytułu pobierania siły elektrycznej.

Wmieszany również jest w aferę nielegalnego pobierania prądu kierownik Miejskich Zakładów Przemysłowych w Katowicach, Zyzyk, któremu miasto wytoczyło proces o należność 4.000 zł., a którą to kwotę Sąd miastu przyznał. Habrański tuszował tę sprawę aż wreszcie wyszła na jaw.

Obecnie Habrański odpowiadał przed sądem za składanie fałszywych zeznań przed Sądem Pracy

w Katowicach w sprawie b. inkasenta Miejskich Zakładów Przemysłowych Teofila Fila. Fila miał pracować poza godzinami służbowymi zaś Habrański na rozprawie zeznał, że Fila nigdy poza godzinami służbowymi nie pracował. Sprawę o krzywoprzysięstwo skierowano do Sądu I na rozprawie Fila stwierdził, że Habrański zeznał fałszywie, jednak nie mógł przeprowadzić do wodu prawdy. W wyniku rozprawy uniewinniono Habrańskiego z braku dowodów winy.

Należy zaznaczyć, że Fila był już karany za defraudację pieniędzy, pochodzących z inkasa w kwocie 9.000 zł., a obecnie skarżył miasto o wypłacenie za nadgodziny przepracowane w kwocie 7.000 zł.

Sąd apelacyjny podwyższył kary uczestnikom zająć Raclawickich

W środę w południe ogłoszono w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie wyrok w procesie o zajęcia w Raclawicach w kwietniu ub. d. roku.

Sąd Apelacyjny oddalił w całości apelację obrony i wydał wyrok zasądzający wszystkich 41 oskarżonych, których dotyczyła skarga apelacyjna. Zniesiony został wyrok Sądu Okręgowego, u niewinniających 14 oskarżonych.

Epilog działalności burmistrza Grodziska Maz.

Zawieszony w czynnościach burmistrz m. Grodziska Maz. — w wyniku rozprawy Komisji dyscyplinarnej w Województwie Warszawskim w dniu 9 kwietnia r. b. — został skazany na usunie-

cie z zajmowanego stanowiska. Akcja radnego tow. Karola Kozły w kierunku oczyszczenia atmosfery w samorządzie m. Grodziska — została tym wyrokiem potwierdzona, jako słuszna.

Zwycięstwo C.Z.G. przy wyborach na kopalni „Zbyszek” w Trzebini

Na terenie Krakowskiego Zagłębia węglowego była jedyną kopalnią „Zbyszek” w Trzebini, gdzie delegaci robotników nie należeli do C. Z. G. Po przewalsowaniu ZZZ. do „OZONU” przezeński do Zjednoczenia Zw. Zawodowych delegat z mandatem. Załoga dawno postanowiła skończyć z tym stanem i w lutym b. r. stanęła do strajku o wybory. ZZZ. (OZON) wiedząc, że wybory przyniosą mu klęskę, starał się wszelkimi sposobami wybory odwieść.

Wreszcie wybory delegatów odbyły się w dniu 11 kwietnia b. r. Były to typowe „sanacyjne” wybory. Dla ratowania ZZZ. zmobilizowano prawie całą administrację kopalni. Mimo to nie udało się steroryzować załogi. Wynik wyborów jest wspaniałym sukcesem C. Z. G., a klęską i kompromitacją ZZZ. (OZONU).

Na liście Centralnego Związku Górników padło 231 głosów i wszystkie mandaty, na liście ZZZ. 62 głosy — bez mandatu.

Wiadomości z całej Polski

NIEZWYKŁA STRZELANINA

Na ul. Skarbkowskiej we Lwowie inkasent przedsiębiorstwa ochrony mienia „Czuwaj” Jan Makowski, spotkawszy powracające do domu towarzystwo, dobył rewolweru i począł strzelać. Zarządca realności przy ul. Kopernika 16, Mikołaj Sumyk, został ugodzony kulą w brzuch, a inż. Mariana Szewczuka i p. Juliana Lubieńskiego pobił Makowski kolbą rewolweru.

Na odgłos strzałów przybiegli dwaj posterunkowi i stwierdzili, że Makowski był pijany i w szale pijackim napadł na przechodniów. Ciężko rannego p. Sumyka odwieziono do szpitala. Makowskiego aresztowano.

WILKI NAPADŁY NA ŁOSIA

Gajowy lasów Antoniego hr. Jundziłła podczas patrolowania powierzonego sobie rejonu w majątku Hrudopol, w okolicach Dobromyśla usłyszał ryk łosia.

Po przebyciu około 500 metrów gajowy natknął się na łosia, którego szarpały trzy wilki. Na widok gajowego wilki uciekły. Łosia trzeba było dobić.

DRAMAT PARY NARZE. CZESKIEJ

We wsi Faliszewie w pow. sandomierskim, 33-letni Marian Krasowski zastrzelił z rewolweru narzeczoną, Janinę Osadę, po czym strzelił sobie w skroń, raniąc się ciężko. Przyczyną zabójstwa i usiłowanego samobójstwa była odmowa ze strony rodziców zastrzelonej pozwolenia na małżeństwo z Krasowskim.

WYKRYCIE ZAKONSPIROWANEJ WYTWÓRNI NARKOTYKÓW

Straż graniczna wykryła w Gdyni wielką zakonspirowaną wytwórnię specyfików chemiczno-dentystycznych, w szczególności narkotyków, której właścicielem był Icek Helman, zamieszkały w Gdańsku, przy ul. Heiligengeistgasse 132.

Helman posiadał w Gdańsku taką samą zakonspirowaną wytwórnię, istniejącą pod firmą inż. Zarzyckiego, który w 1934 r. wyemigrował do Palestyny i przedsięwzięcie swoje zlikwidował.

Wytwórnia w Gdyni mieściła się w lokalu, w którym sprzedawano legalnie środki pomocniczo-lekarskie. Firma ta nosiła szyld „Polonia”.

Władze skonfiskowały duży zapas gotowych specyfików i aresztowały.

Spokój i zadowolenie zapewnia
GUM...?
BANZAY
ULTRA-SILCO

owały właściciela wytwórni Helmana, a także niejakiego Pitkowskiego, który zajmował się sprzedażą.

ŻYCIE — ZA CENĘ KONIA..

Osadnik Rączka w Jabłonninie pod Ujściem (poznańskie) został oszukany przez jakiegoś handlarza przy sprzedaży konia na jarmarku i tak sobie tę sprawę wziął do serca, że powróciwszy do domu, popełnił samobójstwo przez powieszenie.

W WILNIE — PROCESY.

W związku z wydaniem książki „Czy wiesz, kto to jest” przez główną księgarnię wojskową, współpracownik redakcji „Słowa” w Wilnie, dr. Walerian Charkiewicz napisał recenzję, krytykującą wydawnictwo. Odźwiękiem recenzji są zapowiedziane dwa procesy, wytoczone dr. Charkiewiczowi przez dyr. archiwów państwowych w Wilnie Wacława Studnickiego oraz redaktora Leona Ancelowicza.

UKARANIE KUPCÓW.

Przed sądem starościńskim w Łodzi stanęło w dniu 13-go b. m. kilku kupców, którzy w ub. niedzielę prowadzili handel po godzinie 13-jej.

Kupcy skazani zostali na grzywny od 50 do 100 złotych każdy.

100% sił męskich uzyskał Pan. stosując aparat Nr. 111. Nankowa broszura wysyłana bezpłatnie, dyktuje nie „Inventas”. Warszawa, Al. Jerozolimskie 35.

BEZROBOTNI GŁODUJĄ.

Przed urzędem wojewódzkim w Wilnie zebrał się tłum bezrobotnych, który wyłożył delegację, mającą przedstawić prośbę o branych o zasiłki świąteczne i o zatrudnienie bezrobotnych. Delegacja została przyjęta przez naczelnika wydziału społeczno-politycznego.

Po porozumieniu się z Funduszem Pracy delegacja otrzymała przyrzeczenie, że bezrobotni nie pracujący otrzymają przed świętami nieduże zaliczki zwrotne, które będą im potrącone z zarobków na robotach publicznych.

USTALENIE PRZYCZYNY ZABÓJSTWA.

W związku z zastrzeleniem st. przodownika Michała Buca w Płocku przez przodownika P. P. Mariana Bulickiego, który następnie popełnił samobójstwo, dochodzenie ustaliło, że przod. Bulicki cierpiał na manię prześladowczą, w związku z czym przebywał na kuracji w zakładzie psychiatrycznym. Zabójstwa dokonali niewątpliwie pod wpływem choroby.

DINOL-DONT rzeczywiście ZĘBÓW



Werbunek osadników do Kanady

Sezon werbunkowy osadników do Kanady trwać będzie do 15 października 1938 r. Werbunek obejmować będzie rodziny z kapitałem dol. kan. 500 i 1.000. Kategoria rodzin z kapitałem pokazowym dol. 750 w roku bież. nie istnieje. Komisja Dewizowa przyznała ogólną sumę na kwoty pokazowe do Kanady w wysokości dol. kan. 200.000. Z przyznanej sumy dziewięć nie będą mogły korzystać rodziny „juniorów”, t. j. skł. dające się z męża, żony i dzieci niżej lat 18 stanu wolnego, jadące do teściów lub rodziców.

Rodziny osadnicze będą kierowane do następujących prowincji w Kanadzie: British Columbia, Alberta, Saskatchewan, Manitoba, Ontario, Quebec oraz New Brunswick.

Oprócz kwot pokazowych rodziny posiadać muszą dodatkowo do stateczną ilość pieniędzy na pokrycie wydatków początkowego utrzymania się w Kanadzie w wysokości do dol. kan. 40 na rodzinę. Przyjmowane będą wyłącznie rodziny rolnicze, których jedynym źródłem utrzymania jest rolnictwo.

Osoby, zamierzające wyemigrować do Kanady, powinny zgłaszać się do biur Syndykatu Emi-

gracyjnego, Warszawa, ul. Chocimska Nr. 5 celem uzyskania szczegółowych informacji.

Kącik radiowy

LICZBA ABONENTÓW W RÓŻNYCH KRAJACH PRZEDSTAWIA SIĘ JAK NASTĘPUJE:

1. Niemcy — 9.489.337 na koniec lutego (w tym 652.381 bezpłatnych).
2. Wielka Brytania — 8.563.200 na koniec lutego (w tym 49.200 bezpłat. dla niewid.).
3. Francja — 4.302.423 na koniec lutego.
4. Japonia — 3.402.489 na koniec lutego.
5. Czechosłowacja — 1.072.631 na koniec lutego (w tym 7.204 bezpłatnych).
6. Polska — 912.257 na koniec lutego (w tym 4.493 bezpłatnych dla niewid., inwalidów woj. i t. d.).
7. Belgia — 856.830 na koniec stycznia.
8. Italia — 820.500 na koniec lutego.
9. Dania — 720.161 na koniec lutego.

Radio warszawskie

WIELKI PIĄTEK, dnia 15 kwietnia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gminastka. 6.40 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 7.20 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Ziemia, po której stał Zbawiciel — audycja dla dzieci starszych w oprac. Szymona Pigw. (z Poznania). 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 W drodze na Golgotę — pieśń wielkopostna. 16.50 Pog. akt. 17.00 U stóp Krzyża — aud. literacka. 17.25 Bocheński Stabat Mater — oratorium. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Gra kwartet Lenera — płyty. 18.40 Program na jutro. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Odpust Jerozolimski transm. z Rychna. 19.50 Haydn: Siedem słów Jezusa Chrystusa. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Słuchowisko wg średniowiecznych pieśni polskich. 21.30 Koncert symfoniczny pod dyr. Cz. Lewickiego i W. Myszkowski (baryton). 22.35 Motety (XVI w.). 22.55 Ostat. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Muz. popularna — płyty. 14.00 Pare informacji. 14.05 Program. 14.10 Antonio Vivaldi — płyty. 15.00 Reportaż. 15.15 Zespół Ryńska. 18.00 Miśka w murze poronim. 19.05 Rec. fortepian. w St. Nawrockiego. 19.55 Życie kulturalne i ście. 22.00 „Głosy na samotności” (szkie literacki). 22.15 Ryszard Wagner: Fragm. „Parsifal” — płyty. 23.15 Schumann — płyty.

WIELKA SOBOTA, 16 kwietnia. WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gminastka. 6.40 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.30 Słuchowisko dla dzieci: „Opowieść o dymie i ryerzu”. 16.00 St. Moniuszko: „Oto drzewo Krzyża”. 16.15 T. Ochlewski — skrzypce i Br. Rutkowski — organy. 16.50 Pog. akt. 17.00 Religijne słuchowisko. 17.45 Nasz program. 18.00 Nab. Remakcyjne z Wawelna. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 20.00 Wieczór wspomnień. 21.50 Mascagni: „Rycerskość wieńcowa” — opera — płyty. Po operze ostat. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert popularny pod dyr. G. Fitelberga i Adalina Korytko - Czapska (spiew). 13.30 Pare informacji. 13.55 Program. 14.00 Muz. lekka — płyty. 15.00 Pog. akt. 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Płyty. 18.00 Zespół Rachonia. 19.00 Wielkanoc we francuskim mieście. 21.30 Zespół Turalskiego. 22.30 Przypowieść Adama Mickiewicza. 22.45 Muz. lekka — płyty.

Antonio Ruiz Vilaplana

53)

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco
w oczach urzędnika sądu

Te owacje z przymusu na cześć samolotów niemieckich, które okrążyły miasto, przed udaniem się na zbrodnicze wyprawy, podczas których sieli śmierć i zniszczenie w bezbronnych, spokojnych miastach; to ciągłe upokarzanie wszystkich Hiszpanów, a przede wszystkim kobiet... kobiet hiszpańskich; atmosfera tchórzostwa, związanego z ciągłym znieważaniem mojej ojczyzny, cały ten system kolonizacji, która dzieje się na naiwną zgodą niektórych panów, co siebie nazywają Hiszpanami — klóciła się z moim poczuciem godności i obowiązku obywatelskiego.

Głupcy i reakcyjniści, którzy nurzali się w przestępstwie i zemście nad wrogiem ich idei — budzili radość i śmiech prawdziwego wroga, ohydnego najeźdźcy, który za ich zgodą ujarzmił kraj.

Nie, nie o tym ruchu narodowym myślałem w dniu 18 lipca...

Nie był to również ruch faszystowski, ruch dążący do ustalenia nowego ustroju, który posiadałby pewną wartość eksperymentalną; była to po prostu wroga, buntownicza reakcja zdradzieckiego wojska przeciwko bezbronnemu ludowi; było to władztwo klerikalizmu i tyranii bogatych, możnych, władza ter-

roru i siły; to wynaturzony system, który zmusił kraj do uległości wobec obcego faszystwu, opory tego systemu.

Z chwila, gdy przekonałem się o tym, nie mogłem dłużej pełnić moich funkcji zawodowych i zrozumiałem, iż pozostając, będę współodpowiedzialny za te wszystkie bezceństwa.

Dnia 30 czerwca 1937 roku przebyłem granicę francuską, przekroczyłem ją bez przeszkód, jako wolny człowiek.

Wobec tego opowiadanie moje nie zawiera sensacyjnego, bohaterstwa zakończenia. Przekroczyłem granicę z ważną przepustką, we własnym aucie, jako urzędnik pełniący służbę. Straż wojskowa na moście w Lunie oddała mi należne honory.

Być może, ogłoszenie tych kart wywoła przeciwko mnie gwałtowną kampanię, w stylu, który jest właściwy Hiszpanii nacjonalistycznej.

Niech i tak będzie. Jeśli rzuciłem poważne stanowisko, wygody osobiste, marzenia o karierze, jeśli mnie tu czeka niepewne jutro, troska o chleb codzienny — nic mnie to nie obchodzi. Pragnę wrócić tylko do prawdziwej Hiszpanii, do tej, od której zostałem wbrew mej woli oddzielony nie wskutek ucieczki do Francji, ale wskutek zbrodniczego powstania 18 lipca 1936 roku.

Pragnę wrócić do prawdziwej Hiszpanii, do Hiszpanii republikańskiej, po tym, jak opowiedziałem całą prawdę, bez wahań i bez obawy przed skutkami. Chcę zgłosić się tam i powiedzieć szczerze:

„Oto jestem; przybyłem z drugiej strefy; nie walczyłem tam, nie należałem do żadnej partii; tam zastałem mnie powstanie wojskowe, pełniłem tam dalej moje funkcje, ograniczając się tylko do pracy zawodowej aż do dnia, gdy sobie zdałem sprawę, kogo oni reprezentują. A wtedy rzuciłem moje stanowisko i funkcje, by służyć Hiszpanii rządowej na posterunku, który ona mi wskaże. Nie opuściłem strefy na cionistycznej, jako człowiek prześladowany, albo źle widziany. Opuściłem Burgos w przekonaniu, że zostałem oszukany tak, jak inni, którzy tam pozostają.

Jeśli Hiszpania mnie przyjmie — pragnę wraz z nią kroczyć po przez jej troski i radości. A jeśli, wbrew rozsądkowi i wbrew sprawiedliwości, Hiszpania republikańska padnie w tej walce — zabiorę ze sobą na wygnanie tę nadzieję, że dzieci moje, dziś jeszcze maleńkie, czytając te karty — powiedzą:

„Wtedy, gdy los Hiszpanii prawdziwej był niepewny, gdy Bilbao padło, gdy powstańcy święcie wierzyli w swoje zwycięstwo, podczas, gdy w ich strefie panował ślepy optymizm — nasz ojciec porzucił swoją karierę i sytuację, która zapewniała mu dobrą przyszłość i udał się do obozu republikańskiego, nabrzmiałego bólem i broczącego krwią...”

„Rozpoczął nowe życie, bez wygod i komfortu; zazналиśmy z tego powodu niedostatek i nędzę, ale...

DOBRZE UCZYNIŁ, OJCZE, TAK NALEŻAŁO POSTĄPIĆ”.

KONIEC.

KRONIKA ŚLĄSKA

Z życia organizacyjnego metalowców w Okręgu Górnośląskim

W bieżącym roku odbyło się w Okręgu Górnośląskim kilkanaście zebrań członkowskich i walne, na których, przy licznych udziałach członków i sympatyków, omawiano aktualne sprawy organizacyjne i zawodowe. Walne zebrania odbyły się w następujących oddziałach związku: **Zgoda**. Dokonano wyboru nowego zarządu w dniu 15.1.1938 r. W skład zarządu wchodzi: Karol Białon przewodniczący, Paweł Siedlok zastępca, Jan Rosiak sekretarz, Teofil Bieleń zastępca, Tomasz Kaniecki skarbnik, Jan Rangosz zastępca, Eugeniusz Zimnol, Jan Noworzyn, Maksymilian Pawliczek ławnicy. Komisja Rewizyjna: Rudolf Machura, Roman Piecka. **Chorzów II**: Walne zebranie odbyło się w dniu 6.2.1938 r. Do nowego zarządu zostali wybrani: Edward Skóra przewodniczący, Paweł Kala zastępca, Feliks Danisz sekretarz, Roman Machna zastępca, Franciszek Irek skarbnik, Makselon zastępca. Komisja Rewizyjna: tow. tow. Maks Holewa, Alfred Dyla.

Nowy Bytom: W dniu 13.2.38 r. odbyło się Walne zebranie, na którym wybrano nowy zarząd w następującym składzie: tow. tow. Alfred Świergot przewodniczący, Korzyńiec zastępca, Ochman sekretarz, Franciszek Malczewski, Malczewski skarbnik, Świergot zastępca, Siwczyk, Błaszczak, Procek jako ławnicy. Komisja Rewizyjna: tow. tow. Bartoń, Szyma i Rusin.

Paruszwice: W dniu 13.2.1938 r. wybrano nowy zarząd: tow. tow. Franciszek Szypuła przewodniczący, Alojzy Ogon zastępca, Karol Lepiarczyk sekretarz, Augustyn Sobel zastępca, Ludwik Garbacz skarbnik, Feliks Garbacz, Wilhelm Rańczyk ławnicy. Komisja Rewizyjna: Józef Zieleźny i Karol Harnasz.

Wełnowiec: W dniu 2.3.1938 r. wybrano nowy zarząd do którego wchodzi: tow. tow. Macha przewodniczący, Szymański zastępca, Świergot sekretarz, Galiw zastępca, Emanuel Pohl skarbnik, Plinta zastępca, Antoni Skutela, Krzanowski, Chwiendacz ławnicy. Komisja Rewizyjna: tow. tow. Klima, Kołodziejczyk i Heliasz.

Łaziska — Górny: W dniu 3.3.1938 r. wybrano nowy zarząd oddziału do którego wchodzi: tow. tow. Augustyn Czempa przewodniczący, Józef Pinocy zastępca, Franciszek Morawiec sekretarz, Józef Kocima zastępca, Paweł Knopik skarbnik, Franciszek Przyłozny zastępca, Jan Oczadły, Wiktor Przybyła, Rudolf Depta ławnicy. Komisja Rewizyjna: tow. tow. Karol Nowak, Karol Szymura i Jan Szmidt.

Szopienice: 13.3.1938 r. wybrano następujący skład zarządu: tow. tow. Alojzy Marks przewodniczący, Maks Bereska zastępca, Augustyn Bożek sekretarz, Ryszard Tiszek zastępca, Antoni Mucha skarbnik, Józef Bereska zastępca, Herman Brzozowski, Wiktor Puczał ławnicy. Komisja Rewizyjna: Wiktor Lindner i Paweł Wojciechowski.

Huta Laura: W dniu 20.3.1938 r. wybrano następujący zarząd: tow. tow. Stanisław Kaczmarek przewodniczący, Kazimierz Maleszka zastępca, Franciszek Morkis sekretarz, Edward Breguła zastępca, Piotr Seget skarbnik, Ignacy Kumoś zastępca, Józef Gryc, Paweł Sznewais, Jan Bulik ławnicy.

Ofiary zatrutego mięsa

Przed kilku dniami donosiliśmy o śmierci 38-letniej Marii Rus w Lecznicy Brackiej w Bielszowicach, na skutek zatrucia trychinami.

Wdrożone na polecenie prokuratora dochodzenia doprowadziły do ustalenia, że Maria Rus z Nowej Wsi (Mickiewicza 6) nabyła zakażone mięso w hali targowej w Nowej Wsi u rzeźniczki Klary

cy. Komisja Rewizyjna: tow. tow. Józef Widera i Szczepan Firlus.

Wielkie Hajduki: W dniu 3.4.1938 r. odbyły się wybory nowego zarządu do którego weszli: tow. tow. Karol Dyla przewodniczący, Teodor Król zastępca, Paweł Borys sekretarz, Jerzy Dzia-dzia zastępca, Franciszek Wróbel skarbnik, Alfons Sobota zastępca, Paweł Gałęzka, Teofil Kurzaj, Jan Czernik, Paweł Kazimierz ławnicy. Do komisji rewizyjnej wybrano tow. tow. Paweł Szreter, Joel Grochowina i Wiktor Gałęzka.

Chorzów — Azoty: W dniu 4.2.1938 r. odbyły się wybory nowe-

go zarządu do którego weszli: tow. tow. Paweł Kuhnert przewodniczący, Bialek zastępca, Krze-miński sekretarz, Wolf zastępca, Alojzy Gocyla skarbnik, Alojzy Picheta zastępca, Gola, Bacia ławnicy. Do komisji rewizyjnej: tow. tow. Szulc i Deja.

Na powyższych zebraniach jako referenci uczestniczyli tow. tow. Kubowicz i Tomecki jako referenci. Nowo wybranym zarządem Okręgowy Sekretariat Zw. Robotników Przemysłu Metalowego w Katowicach życzy powodzenia w pracy nad rozwojem naszej organizacji.

NAJTANIEJ!

ZAOPATRZYSZ SIĘ W NAJNIEZBĘDNIESZE ARTYKUŁY ŚWIĄTECZNE

KUPUJĄC

W NAJWIĘKSZYCH DOMACH TOWAROWYCH W POLSCE

WHOLE-WORTH Spółka Akcyjna

KATOWICE CHORZÓW
3-GO MAJA 9 WOLNOŚCI 32

Pomimo ścisłej kalkulacji cen dajemy

BONY — PREMIE I NIESPODZIANKI

ROBOTNIKU! Nie marnuj Twego ciężko zapracowanego grosza — kupuj gdzie najtaniej

Robotnicy huty „Piłsudski” wywalczyli sobie podwyżkę zarobków

Robotnicy, zatrudnieni w oddziale walcowni cieniowego żelaza w hucie „Piłsudski”, od 8 lat pędzeni byli akordową pracą i różnymi sposobami do największej wydajności, która nie powiększała zarobków robotniczych. Stan taki tolerowała rada zakładowa, składająca się z członków ZZP. Dopiero gdy w tym oddziale robotnicy wybrali radę zakładową z listy Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, sytuacja zarobkowa zmieniła się całkowicie. Radca zakładowy, tow. Skóra, wniósł żądanie zawarcia nowej umowy z Dyrekcją. Dyrekcja nie chciała się z początku na to zgodzić, ale w końcu wyraziła zgodę, lecz proponowała, zamiast podwyżki zarobków, obniżkę... przeciętnie o 18 proc.

Robotnicy, rozgoryczeni na tego rodzaju postępowanie Dyrekcji, w dniu 7.4.1938 r. porzucili pracę i przystąpili do strajku.

Strajk trwał zaledwie godzinę.

Dyrekcja, widząc stanowczą postawę robotników, zgodziła się na zawarcie umowy akordowej — takiej, która podniosłaby zarobki o 15 proc. W tym samym dniu, kiedy załoga przystąpiła do strajku, przeprowadzono rokowania i podpisano umowę.

Przed strajkiem panowie kierownicy nie chcieli przystąpić do umowy, a nawet przez kilka dni, kiedy konferowano o ugodę, panowie dyrektorzy odnosili się do żądań robotniczych niechętnie i przeciągali sprawę. Solidarne wystąpienie robotników sprawiło, że dla oddziału walcowni cieniowego żelaza unormowano zarobki akordowe.

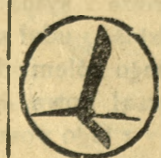
We wszystkich hutach, gdzie rządzi „Jednocienowcy”, ZZP-towcy, napotyka się tego rodzaju nieporządku i wyzysk robotników.

Z pow. rybnickiego

W roku bież. na terenie pow. rybnickiego ukończona zostanie regulacja kilku małych rzeczek — które w czasie roztopów i w dnię deszczowe często wylewały, niszcząc okoliczne pola. Również wykonane zostaną roboty regulacyjne na rzece Olzie. Już w ub. roku

na Olzie w kilku miejscach umocniono brzozy i uregulowano koryto. W bież. roku prace te będą kontynuowane, przy czym zatrudniona zostanie większa ilość bezrobotnych.

W roku bieżącym władze miejskie maistra Rybnika przystąpiły do budowy hali targowej. Hala wyludowana zostanie na miejscu placu targowym przy ulicy Jankowskiej. Koszt budowy obliczone są na 230.000 zł.



List Lotem zastępuje telegram

Coraz więcej samowoli bojówkarzy na ulicach śląskich miast

Województwo Śląskie wydaje dużo pieniędzy na policję — więcej niż na opiekę społeczną. W budżecie na rok 1938/39 wydatki na policję znajdują się na drugim miejscu co do wysokości preliminarznych wydatków. Zwykle kwoty te bywają przekraczane. Na pierwszym miejscu figuruje szkolnictwo. Dopiero po policji w naszym budżecie przychodzi opieka społeczna i zdrowie publiczne.

Wydatki na policję są bardzo duże, ale jeszcze bardziej wzrasta ją cyfra przestępczości. Pomimo więc tak wielkich wydatków na policję, nie można powiedzieć, by ochrona obywateli przed szkodliwymi różnymi endekich bojówkarzy stała na należytym poziomie.

W ostatnich dniach przed świętami wyprawiali bojówkarze endecy prawdziwe orgie na ulicach miast śląskich — w Katowicach, a zwłaszcza w Chorzowie. Pikietaże, rozruchaleni swobodą używania, terroryzują aktami gwałtu i gróźb wszystkich tych, którzy nie chcą podporządkować się ich nakazom. Kto z obywateli chce postawić na swoim narażony jest na ordynarne przewraski i obelgi.

Zgadza się całkowicie z ostrą reakcją prokuratora i policji wobec różnych walców, gieldziarzy, szmuglerów dewiz i wielkich gangsterów przemysłowych, wobec niebieskich ptaków, którzy w brali sobie żerowisko na Śląsku. Tych trzeba tępić, gdzie się na nich tylko trafi. Zupełnie uzasadniona jest też ostra reakcja wobec wszystkich tych kombinatorów, którzy, dorabiając się na Śląsku wielkich majątków, notorycznie uchylają się od płacenia podatków i dopuszczają się stałych nadużyć podatkowych. Takich trzeba karać i usuwać z terenu. Natomiast tolerowanie teroru i szyskan wobec części obywateli jest sprzeczne z postanowieniami konstytucji, jest sprzeczne nawet z zasadą zdrowej logiki. Jeżeli obywateli tych dopuszcza się do uruchomienia warsztatów pracy, jeżeli ściągają z nich podatki, to mają oni chyba pełne prawo domagać się ochrony swych warsztatów pracy przed brutalną samowolą bojówkarzy.

Nie może też być naruszone prawo swobody osobistej. Nikt nie może nikomu zabronić kupowania towarów tam, gdzie kupujący chce. Tu nie może pisać praw żadna bojówka.

Szczególnie drastyczne fakty bezprawia dzieją się na ulicach Chorzowa, który stał się jak gdyby siedzibą i centralą ruchu bojówkarzy.

Któż stoi na czele tego t. zw. ruchu „narodowego” w Chorzowie? Są to ludzie, którzy przybyli na Śląsk przeważnie z Poznania. Śląsk, który nigdy nie był endekim, stał się dziś królestwem doświadczenia dla endeków, prawdziwą areną dla turniejów bojówkarzy endekich.

Warto zająć się osobistościami, stojącymi na czele tego ruchu. A więc p. adwokat Wystrychowski, zięć właściciela sklepu p. Kamińskiego. Pan Malinowski, były właściciel zbankrutowanej restauracji „Wielkopolska”. P. Lech, właściciel kiosku, który jeszcze przed kilku tygodniami poszedł do sklepu Żyda Czapińskiego w Chorzowie, by wprawił szyby w kiosk p. Lecha.

Największy wybór MATERIAŁÓW WEŁNIANYCH

na płaszcze, komplety, kostiumy, narzutki i sukienki, oraz jedwabie w najnowszych wzorach, kolorach i tkaninach

poleca po cenach bezkonkurencyjnych firma

„TEXTYL” Katowice

P. Lech poszedł do Żyda, ponieważ był tańszy od katolika. Katolik żąda 4 zł. a Żyd tylko 3 zł., wobec czego „oberendek” Lech wolał kupić szyby u Żyda. Czł. koladki dla swojego kiosku kupuje p. Lech przeważnie w żydowskich firmach. Na zewnątrz krzyczy jednak głośno: „precz z Żydami”. Pikietaże popierają także między innymi następujące firmy: Kuchlewski, Kamiński, Wiczorek, Pribe, Seiga, Konieczny,

Przykuta, oraz p. Słowik (firma TIC), który jeszcze w roku 1937 zatrudnił u siebie, jako doradcę i kierownika, Żyda.

Czy wszystkie firmy, popierające pikietaże są polskie? Nie podobnego. Przypominamy tu, że w roku ubiegłym Polski Związek Zachodni musiał napietnować działalność „patriotów” endekich z Chorzowa, którzy w swoich piosenkach reklamowali firmy hitlerowskie jako godne poparcia.

Grająca huta „Pokój”

Wyzysk robotników przez przemysłowców nabiera coraz większego rozpędu. Przemysłowcy posługują się do różnych metod, które rymu napędza się robotników do pracy i do jak największej wydajności. We wszystkich hutach żelaza na Górnym Śląsku przeprowadza się badania czasu, na podstawie których ustala się zarobki akordowe — i są wypadki, że przez badanie czasu robotnicy zmuszani są wydawać produkcję o 100 i 200 proc. wyższą. Wymaga się od robotników takiej wydajności, opierając się na wynikach przeprowadzonych badań czasu przez jedną lub dwie godziny. Robotnicy, chcąc zadowolić kierownictwo huty, wydają ze siebie ostatnie siły, aby zaspokoić przemysłowców. Czynią to z obawy, że mogą utracić pracę. Aby z tym nieszczęściem się nie spotkać, wolą tracić zarobek i własne zdrowie.

Nawet i ten system nie zadowala przemysłowców, uciekają się oni do środków jeszcze bardziej krzywdzących. Przeprowadzają w poszczególnych oddziałach produkcyjnych agitację za jaknajwiększą wydajnością, za co obiecują wysoki zarobek i premie. W hucie „Pokój” panowie dyrektorzy nie są wybredni; chodzą po

oddziałach i agituja przez cały miesiąc, a po miesiącu, kiedy osiągnęli zwiększoną wydajność — sprowadzają liczną orkiestrę do oddziałów produkcyjnych i tam orkiestra przygrywa wesoło biednym robotnikom, którzy, wycieńczeni pracą, cierpliwie oczekują premii za zwiększoną wydajność.

Po ukończeniu dniówki robotnicy w kasynie hutniczym otrzymują, jako premie, dwie szklanki piwa, porcję kiełbasy, no — i pięć papierosów. Gdy w jednym oddziale taka operacja udaje się — przechodzi się na drugi miesiąc do drugiego oddziału. W ten sposób przeprowadzono zwiększenie produkcji w 4-ech oddziałach produkcyjnych.

Chyba do powyższego faktu nie trzeba dodawać komentarzy; sam on mówi za siebie. Prawda jest, że robotników traktuje się jako niewolników; jako tych, którzy mogą dużo produkować, a nie chcą. Lekceważą się zdrowie robotników i stwarza się wszelkie sposoby, aby dotychczasowe zarobki obniżyć na każdym kroku.

Rady Zakładowe, składające się w większości z przedstawicieli Z. Z. P. i ZZZ, spokojnie przyglądają się takiemu wyzyskowi.

W miłej „zgodzie” ozonowej

Prasa „sanacyjna” ogłosiła listę członków Rady Naczelnej „Ozonu”. Do Rady należą ze Śląska pp. Grajek i Fesser. W miłej zgodzie „ozonowej” zasiadli ci panowie na wspólnej ławie jako przedstawiciele ZZP. i ozonowego ZZZ. Pomimo tej zgody ozonowej znajduje się ZZP. w stałej wojnie z ZZZ.

Organ ZZP. „Śląski Kurier Po-

Reperuar

Piątek, dnia 15 i Sobota, dnia 16 kwietnia Teatr im. St. Wyspiańskiego nieczynny.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY.

Niedziela, dnia 17 kwietnia: „Gałązka Rozmarynu” o godz. 20.

Poniedziałek, dnia 18 kwietnia: „Gałązka Rozmarynu” dla „Huty Batory” o godz. 19.

Środa, dnia 20 kwietnia: „Gałązka Rozmarynu” o godz. 20.

Czwartek, dnia 21 kwietnia: „Gałązka Rozmarynu” o godz. 20.

Piątek, dnia 22 kwietnia: „Gałązka Rozmarynu” dla browaru „Tychy” o godz. 19.

Sobota, dnia 23 kwietnia: „Książę Niezłomny” dla szkół o g. 15.30.

Sobota, dnia 23 kwietnia: „Tekla” dla Zarządu Przym. Ks. Pszczyńskiego o godz. 19.

Niedziela, dnia 24 kwietnia: „Odczyt p. min. Kwiatkowski” o godz. 16.30.

Niedziela, dnia 24 kwietnia: „Skiz” dla Zakł. Hohenlohe o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 24 kwietnia: „Skiz” o godz. 20.

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO NA PROWINCJI.

Chorzów — wtorek, dnia 19 kwietnia: „Gałązka Rozmarynu” o godz. 20.

Gliwice — niedziela, dnia 24 kwietnia: „Tekla” o godz. 15.30.

Zabrze — niedziela, dnia 24 kwietnia: „Tekla” o godz. 20.30.

Bielko — poniedziałek, dnia 25 kwietnia: „Trzecia młodość” o godz. 19 dla bezrobotnych.

Różne wiadomości

Ludność miasta Chorzowa złożyła dotychczas na pomoc zimową dla bezrobotnych 96.000 zł.

Sąd Okręgowy w Chorzowie skazał Eugeniusza Batora funkcjonariusza pocztowego z Wielkich Hajduk za podrabianie podpisów na przekazach i za przyswojenie sobie około 400 zł. na dwa lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 3 lat.

Min. Komunikacji zamówiło w fabryce sygnałów w Gotartowicach większą ilość sygnałów kolejowych, wartości ok. 300.000 zł.

Radio śląskie

WIELKI PIĄTEK, dnia 15 kwietnia. 13.00 Sonaty Ludwika van Beethovena — płyty. 14.25 Wied. bi. żące. 14.35 Pieśni wielkopolskie — płyty. 18.10 Komunikat śniegowy (z Krakowa). 18.12 Wied. sport. 18.15 Koncert solistów (z Łodzi). Wyk. Bronisław Nagniewski — wolonczela Artur Wentland — fortepian i akomp. 18.40 Poradnik sportowy. 18.45 Krasnaki wielkanocne — pog. Aurelii Szwałmowej — Płusowskiej. 18.55 Program.

WIELKA SOBOTA, 16 kwietnia. 13.00 Muzyka obiadowa — wyk. Orkiestra salona pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, Wilma Różycka — sopran. Jerzy Harald — akomp. 14.25 Wied. bi. żące. 14.35 Pieśni religijne wyk. Poznańskiego Chóru Katedralnego, podr. ks. W. Gieburowskiego — płyty. 23.00 Program. 23.05 Muzyka salona — płyty.

Robotnicy popierają swoje pismo